

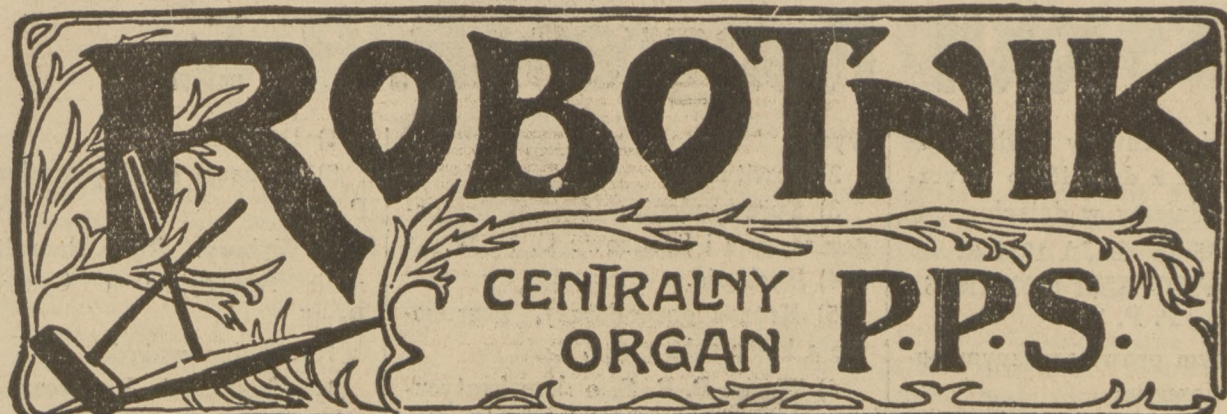
# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIĄŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.  
DYREKCJA — tel. 720-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## Dzień powszedni

Skończyły się wywczasy „madero- we”, minęły święta, wraca szary — o, jakże szary! — dzień powszedni. Jeden z dzienników stołecznych zwraca uwagę, że w trzech ostatnich latach po uchwaleniu budżetu i ustawy skarbowej następowała zmiana rządu. O tej zmianie i teraz jest bar- dzo głośno, przyczem za najpewniej- sze uchodzą te pogłoski, które wiążą spodziewane zmiany z kryzysem gos- podarczym, zapowiadając wejście do nowego rządu fachowców gospodar- czych, a nawet szafując hasłem gabi- neiu gospodarczego.

Ale między tem, co było w latach poprzednich, a co jest dzisiaj, zachodzi wielka różnica. W latach 1928, 1929 i 1930 rządy sanacyjne „zmie- niały wartość” po batalii z Sejmem, w którym nie miały większości, i z miejsca szły niejako na wakacje le- tnie, aż do następnej sesji zwyczaj- nej. Zławsza gabinet p. Światłskiego i pierwszy gabinet p. Sławka miały taki charakter wybitnie waka- cyjny.

Obecnie jest zupełnie inaczej. O- becnie rząd p. Sławka nie potrzebo- wał stoczyć walki o swój budżet, gdyż większość rządowa zatwierdzi- ła wszystkie przedłożenia rządowe. A mimo to Rząd — bez względu na to, czy zachowa firmę obecną, czy też przyberze inną — nie może roz- począć wakacji, nie może, jak w la- tach poprzednich, przeczekać do na- stępnej sesji zwyczajnej. Po Mad- rze nie będzie Pikiliszek.

Dlaczego tak jest — wiedzą wszyscy. Polska przeżywa niezwykle ciężki kryzys gospodarczy. Nie był- by on tak groźny, gdyby nie głęboki kryzys polityczno - moralny, który podzielił społeczeństwo na dwa wro- gie obozy. Ten drugi kryzys utru- dnia niepomierne leczenie kryzysu gospodarczego. Dyktatura znanymi sposobami potrafiła zdobyć wię- kszosc mandatów i usadowić się w parlamencie. Ale łatwiej było poko- nać — znanymi sposobami! — prze- ciwników politycznych, niż ze zwy- cięstwa swego wyciągnąć korzyść dla kraju.

Jesteśmy dziś świadkami osobi- wego zjawiska: Rząd, mający za so- bą potulną większość w parla- mencie i nieograniczoną, dyktator- ską władzę — stoi bezradny i bezi- ny wobec trudności państwowych, z którymi uporać się nie może. Przez szereg lat obóz sanacyjny wołał pod adresem opozycji, by nie przeska- dzała mu w pracy nad rozwojem Państwa, a gdy obóz ten odniósł — znanymi sposobami! — zwycięstwo i sam został na placu, to nie tylko nie wie jak wybrnąć z trudności, ale je- szcze ma pretensje do opozycji, że nie... współpracuje z nim! Rządzie! chęć niepodzielności, ale odpowiedzial- nością za swe rządy chętnie podzi- liliby się z tymi, których przesładują i gnieją i odsadzają od czci i wiary!

Ale ta bezradność i beziła „sil- n- go” rządu, nie jest oczywiście rzeczą przypadkową i nie spada z nieba wraz z kryzysem gospodarczym. Toż obóz rządowy w ciągu tylu lat che- pił się, że nie posiada programu i że „gości” u siebie etatystów i anty-eta- tystów, wrogów reformy rolnej i zwolenników podziału ziemi bez od- szkodowania, przedstawicieli Lewja- tana i rzeczników „piatiletki”. Jak z tego galimatjasu w chwili dla Pa- Ństwa krytycznej skleić program gos- podarczy, choćby na najbliższą przyszłość? Jak „osadzić na miejscu” kryzys gospodarczy? Jak poradzić sobie z deficytem, którego wcdle zapowiedzi Piłsudskiego miało nie być ani za rok ub. ani w roku przy- szłym?

Teraz dopiero pokazuje się, co było sprawą ważniejszą: czy walko- wanie sprawy zmian konstytucyj- nych, systematyczne ograniczanie praw sejmu, walka z opozycją a la Brześć, czy też opracowanie progra- mu gospodarczego.

## Towarzysze i towarzyszk! Czyńcie przygotowania do masowego i uroczystego obchodu 1-go Maja!

## Nauczyciel skatował dziecko na śmierć!

W szkole ludowej w Dobrzeanach, pow. brodecki, nauczycielem jest nie- jaki Jan Śliwa. W dniu 19 marca nauczyciel polecił dzieciom przybyć na nabożeństwo, odprawione z o- kazji imienin p. Piłsudskiego. Mimo katogorycznego nakazu nie zjawilo się 12 dzieci w wieku od 6 do 10 lat. Gdy następnego dnia dzieci zjawi-

ły się w szkole, p. Śliwa za karę wy- mierzyl owym 12 dzieciom po 25 ki- jów każdemu.

Jedno z ukaranych dzieci, 9-letnia Anna Steć, po przybyciu do domu rozchorowała się ciężko i w dniu 31 marca zmarła.

Przeprowadzona sekcja sądowo - lekarska stwierdziła zapalenie opon

mózgowych, wskutek silnego wstrzą- su.

Gdy ludność miejscowa dowie- działa się o śmierci dziecka, urzą- dzono napad na szkołę i chciano do- konać samosądu nad nauczycielem. P. Śliwa jednak zdołał zbiec i ukrył się przed zemstą ludności.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. odbędzie się w dn. 16 KWIETNIA, w czwartek, o godz. 4-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sej- mie.

SEKRETARJAT GENERALNY

## 1.002 GORNIKÓW kopalń pszczyńskich na bruku

KOMISARZ DEMOBILIZACYJNY  
WYRAŻA ZGODĘ — NA REDUKCJĘ.

Na piątkowej konferencji u Komisa- rza demobilizacyjnego, inż. Maskego, w Katowicach — Komisarz demobiliza- cyjny wyraził zgodę na redukcję 1002 robotników na następujących kopal- niach ks. Pszczyńskiego:

Kopalnia „Breda” — 400 robotni- ków; kopalnia „Aleksander I” — 352 robotników; kopalnia „Boer” — 160 robotników; kopalnia „Emanuel” — 90 robotników.

Jako warunek, Komisarz demobiliza- cyjny postawił, iż robotnicy, przenie- sieni ostatnio na te kopalnie z zamknię- tych kopalń „Książ” i „Aleksander II”, w liczbie 450, nie będą dotknięci redukcją, oraz, że dyrekcje wymienio- nych kopalń uzgodnią, w porozumieniu z Radami załogowymi, listę tych robot- ników, którzy mają podlegać redukcji.

## ŚWIETNY ROZWÓJ SOCJALIZMU W HOLANDJI

4 b. m. rozpoczął się w Harnhemie doroczny kongres socjalistów hola- derskich.

Przewodniczący Partii tow. Oude- geest stwierdził, że Partja liczyła 31 marca przeszło 73 tys. członków, o 20 tys. członków więcej niż przed rokiem.

Tak samo związki zawodowe i prasa partyjna mogą wykazać się du- żym przyrostem członków i czyteln- ków.

Oba główne pisma partyjne liczą powyżej 110.000 abonentów. Od 1 stycznia 1932 zacznie wychodzić 5 nowych dzienników, w związku z czem projektowana jest na jesieni r. b. wielka akcja werbunkowa — na rzecz prasy partyjnej.

## SPRAWA MAJORA KUBALI

Zamieszczone w niektórych dzien- kach wiadomości o terminie rozprawy publicznej w Najwyższym Sądzie Woj- skowym w sprawie majora pilota Ku- bali jakoby wyznaczona była na dzień 11 kwietnia, prostujemy: rozprawę tę wyznaczono na piątek 10 kwietnia. Roz- prawa będzie publiczną.

Na rozprawie obecni będą delegaci Minist. Spraw Wojskowych oraz, podo- bno, specjalny wysłannik marsz. Piłsud- skiego.

Zażalenie nieważności opiera się głów- nie na tem, iż akt oskarżenia opiewa na pisanie anonimów obejmujących sze- reg „oszczerczych zarzutów”, wyrok natomiast skazał majora Kubalę za niesubordynację przez obrazę przełożo- nego, wskutek czego odpadł zaofiarowa- ny przez mra Kubalę już w śledztwie dowód prawdy wszystkich zarzutów, za- wartych w memoriale, skierowanym do najwyższych władz wojskowych.

## Przesilenie w Rumunji

Dymisja gabinetu Mironesco w Rumunji zasługuje dla kilku wzglę- dów na szczególną uwagę w Polsce.

Mironesco objął ster gabinetu po Maniu, przywódcy „zaranistów”, stronnictwa chłopskiego. Maniu, jak późnie Mironesco, posiadał wię- kszosc w parlamencie, ale mimo to nie potrafił opanować sytuacji gos- podarczej. Doszło do tego, że jako jedyny ratunek z sytuacji uznano po- wrót króla Karola, dla którego też specjalnie, by umożliwić mu objęcie tronu, zmieniono na poczekaniu kon- stytucję.

Ale król niewiele pomógł na kry- zys gospodarczy, który już ma tę nie- zniośną cechę, że nie uznaje żadnych majestatów ani genjuszów.

Uzyskano wprawdzie po długich rokowaniach pożyczkę zagraniczną na możliwych warunkach. Ale pożycz- cka jest niewielka i nie wyleczy kraju z ciężkiego kryzysu. Zławsza włościactwo, mimo kredyty rol- ne, przeżywa ciężkie czasy.

Bezpośrednim powodem dymisji Mironesco był zatarg z ministrem spraw wewn., ale wydaje się rzeczą niewątpliwą, że Mironesco już od dłuższego czasu, właśnie na tle kry- zysu gospodarczego, dojrzał do dym- isji. Świadczy o tem chociażby fakt, że nowy premier, dotychczasowy po- seł rumuński w Londynie, Titulescu, był w Rumunji tuż po podpisaniu unji celnej między Austrią i Niem- cami. Już wtedy zapewne światała

myśl o dymisji Mironesco, którą ur- zeczywistniono po kilku dniach.

Czego więc nas uczy przesilenie rumuńskie?

Uczy nas ono, że żaden pomaza- niec, ani genjusz, nie przezwycięży kryzysu gospodarczego bez oparcia o realny, przemyślany program.

Uczy nas, że sama większość liczo- bowa w parlamencie jest bezwarto- ściową, o ile większość ta nie jest w stanie prowadzić umiejętnej polity- ki i pokonać nasuwających się tru- dności.

Obie te nauki bardzo przydałyby się naszej sanacji, gdyby ona wogóle była zdolna do nauczania się czego- kolwiek.

## Na uspokojenie Madery

PŁYNIE BATALJON STRZELCÓW

Londyn (A. T. E.) 7 kwietnia. Krą- żownik portugalski „Pedro Gomez” od- płynął wczoraj z Lizbony do Madery celem stłumienia rewolucji wojskowej na Maderze. Na pokładzie krążownika

znajduje się batalion strzelców, oraz oddział karabinów maszynowych — ra- zem 870 ludzi. W pogotowiu stoi drugi krążownik, oraz eskadra samolotów. Rząd portugalski nakazał dowódcy wojsk rządowych na Maderze bombar-

dować Funchal, jeżeli powstańcy nie złożą broni. W prasie portugalskiej nie zamieszcza się wiadomości z Madery z powodu cenzury. Wizyta króla hiszpań- skiego w Lizbonie została odłożona.

## Niepowodzenie „piatiletki” w przemyśle węglowym

Ryga (A. T. E.) 7 kwietnia. Wszec- hzwiązkowa rada gospodarcza ogłosiła w prasie sowieckiej urzędowe zesta- wienie wyników produkcji węgla w za- głębiu. Donieckiem na Ukrainie w prze- ciągu pierwszego kwartału r. b. Z ze- stawienia wynika, że wydobyto ogółem około 9 milionów ton węgla podczas gdy pięcioletni plan gospodarczy prze-

widywał 15 milionów ton. W ten spo- sób wykonano w tej najważniejszej ga- lęzi przemysłu sowieckiego zaledwie 60% planu. Jak wiadomo rol. b. jest trze- cim rokiem pięcioletniego planu gos- podarczego, w którym prelinowano produkcję węgla na 45 milionów ton. O ile więc produkcja węgla w zagłębiu Donieckiem dostarczającą około 90%

węgla sowieckiego, pozostanie na tym samym poziomie co i w pierwszym kwartale r. b., roczna produkcja będzie wynosić około 36 milionów ton zamiast 45. „Prawda” nawołuje do mobilizacji szturmowych brygad robotniczych ce- lem wyrównania wyłomu w dziedzinie produkcji węgla.

## Wybory do samorządów hiszpańskich

Madryt 7 kwietnia (PAT). W wyniku wyborów do rad municypalnych, które odbyły się w całej Hiszpanji ub. nie-

dzieli, przeszło 952 kandydatów monar- chistycznych i 179 antymonarchistycz- nych. Wybory odbyły się w najkrajzu- pełniejszym spokoju. (Należy pamiętać,

że socjaliści i część liberalów wybory samorządowe bojkotowali. Przypisek Redakcji).

## Zapowiedź wizyty Brüninga i Curtiusa w Anglii

Berlin 7 kwietnia (PAT). Według informacji „Vossische Ztg.”, kanclerz Bruening i min. Curtius przybędą 1 maja do Chequers, siedziby premie- ra angielskiego Mac Donalda. W cza- sie jednodniowego tylko pobytu omó- wione mają być w obecności angiel- skiego ministra spraw zagr. Hender- sona aktualne zagadnienia politycz- ne, dotyczące przedewszystkiem przy- gotowań do konferencji rozbrojenio-

wej oraz unji celnej między Niemca- mi i Austrią. Zaproszenie otrzymali kanclerz Bruening i min. Curtius za pośrednictwem ambasadora angiel- skiego w Berlinie jeszcze przed kil- ku tygodniami. Ze strony niemieckiej wyrażono zasadniczą zgodę, nie wy- znacząc dokładnie daty. W międ- dzyczasie nastąpiło ogłoszenie umo- wy niemiecko - austriackiej i wobec nieprzychylnego stanowiska zagrani-

cy, wątpliwem było, czy rząd angiel- ski podtrzyma swoje życzenia. Do- piero bezpośrednio przed świętami min. Henderson w rozmowie z am- basadorem niemieckim w Londynie sprawę tę ponownie poruszył. W czwartek ub. tygodnia nadeszła de- pesza z Berlina, że kanclerz Bru- ning i min. Curtius przybędą do Che- quers 1 maja roku bież.

Dla klas pracujących popielec bę- dzie trwał do końca karnawału sa- nacyjny.

J. M. B.



## TAJEMNICZE POSTRZELENIE PPUŁK. RYSZANKA

P. pułk. Ryszaneł, zastępca komendanta Warszawy, który stał się głośny z tego, iż był zastępcą pułk. Kostka-Biernackiego w więzieniu brzeskim, został w sobotę postrzelony w nogę. Sprawa postrzelenia ppułk. Ryszanka otoczona jest splotem tajemniczych okoliczności.

Zona rannego, oświadczyła przedstawicielowi „Rekordu Porannego”:

— Mąż mój, wracając do domu, został ranny w auge przez nieosirokość. Jeden z panów, jak to często, niesiety, się zdarza, wyjął rewolwer i zabawił się nim. W tym momencie nastąpił strzał i postrzelono mi noga.

Natomiast „A. B. C.” donosi, że „w lokalu jednego z klubów towarzyskich przy ul. Foksal, gdzie zbierają się działacze B. B., podczas t. zw. „rybki” wywiązała się dyskusja na temat „brzeski”, przyczem jeden z uczestników dyskusji postrzelił plk. Władysława Ryszanka”.

„Il. Kurjer” krakowski zaś twierdzi, że pułk. Ryszaneł sam spowodował postrzał, a to w ten sposób, że niezabezpieczony rewolwer przy wydostawaniu chustki do nosa wypalił, raniąc w nogę Ryszanka.

Ranny został odwieziony do szpitala im. Piłsudskiego. Zachodziła konieczność natychmiastowej operacji. Wobec tego, że na dyżurze w czasie świąt nie było chirurga, operację odłożono do poniedziałku.

W poniedziałek pułk. Ryszaneł został zoperowany — kulę wydobyto.

Chory ma być wkrótce przewieziony do domu.

## ŁAŃCUCH PRASOWY NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Marja Niedziałkowska składa zł. 5, wzywając: Marję Olszewską, Marję Thugetową, Ludwikę Sterlingową, Dorotę Gralińską i Henryka Kołodziejskiego.

St. Kopiałówna zł. 2, wzywając tow. z. Z. Żurkównę, W. Wyleżyńskiego, M. Bartoszewicza.

Feliks Misiorowski zł. 2, wzywając tow. z. Ramusa Fr., Chłudzinską Marję i Woźniaka Józefa z Gdyni.

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika” — Warecka 7, w godzinach od 9—5 po poł. lub na konto PKO 175 — z zaznaczeniem: „Łańcuch prasowy”.

## Wykreślenie z listy adwokatów

Ag. P. I. D. donosi, że adwokat Kazimierz Pawlikowski, który dopuścił się malwersacji na szkodę swoich klientów został przez Radę Adwokacką skreślony z listy członków izby adwokackiej.

## Aresztowanie naczelnika urzędu skarbowego

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Grodnie Leon Łuba został aresztowany za nadużycia podatkowe. Łuba po przesłuchaniu został przewieziony do więzienia w Grodnie.

## Słonimski skonfiskowany

Lwowski „Dziennik Ludowy” został skonfiskowany za przedruk z „Wiadomości Literackich” recenzji A. Słonimskiego z filmu „Na zachodzie bez zmian”.

## JAN TRZOCZ

członek Org. P. P. S. w Jezioronie.  
Zmarł 5 kwietnia r. b.  
Cześć Jego pamięci!

## WYBUCH W FABRYCE W MOSCICACH

Na terenie Państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach wybuchł pożar w jednym z magazynów, w którym znajdowały się materiały łatwopalne, jak benzyna, oliwa i nafta oraz butle z tlenem.

Pomimo wspólnej akcji straży i załogi robotniczej, magazyn spłonął doszczętnie. Wysokości strat jeszcze nie ustalono, wynoszą one około 50.000 zł.

# XXII Kongres P. P. S.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej P. P. S. z dnia 18-go stycznia r. b., zwołujemy w dniach

23, 24 i 25-go MAJA 1931 R.  
W KRAKOWIE XXII KONGRES  
P. P. S.

z następującym prowizorycznym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie się Kongresu oraz komisji kongresowych.

wych.

2) Powitania.

3) Sprawozdania: polityczne, organizacyjne i finansowe C. K. W.

4) Dyskusja.

5) Kryzys gospodarczy, bezrobocie a klasa robotnicza.

6) Walka P. P. S. o demokratyczny samorząd terytorjalny, ubezpieczeniowy i gospodarczy.

7) Dyskusja.

8) Sytuacja międzynarodowa a P. P. S.

9) Wybory: Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Centr. Sądu Partii.

10) Wolne wnioski.

11) Zamknięcie Kongresu.

C. K. W. P. P. S.

## Listy z okręgu Łódzkiego

### ŻYCIE I WALKA, LUDZIE I WYDARZENIA...

Obecny kryzys gospodarczy odbija się w skutkach coraz bardziej ujemnie na życiu szerokich mas pracujących. Obecny system rządzenia, a w szczególności polityka gospodarcza rządu, nietylko, że wywołuje wielkie niezadowolenie proletariatu, ale także coraz większe niezadowolenie pewnych sfer przemysłowo-handlowych.

Zapowiedziana przez Rząd obniżka cen towarów przemysłowych, tak szumnie reklamowana przez p. Prystora i w prasie „sanacyjnej”, poniosła zupełne fiasko i nie dała żadnych pozytywnych rezultatów, a przeciwnie spowodowała w handlu sytuację wyczekiwania i wstrzymywania się od zakupów towarów. Na skutek tej zapowiedzi tak spożywczy jak i kupcy, odkładają zakupy na później i oczekują, że może towarey potanieją. Na odbytych naradach przemysłowców oświadczyli, krótko i jasno, że już w swoim czasie w pewnym stopniu obniżyli ceny na towary i obecnie nie mogą ich dalej obniżać. Wobec tego stanowiska „silny” Rząd okazał się bardzo „słaby” i bezradny.

Ostatnio, między innymi w sferach gospodarczych Okręgu Łódzkiego, wywołuje duże zainteresowanie sprutworzenia kartelu przedziału bawelnianych. Jak wiadomo, sprawa

to była już dawno omawiana, jeszcze za rządów p. Bartla, i utworzenie tego kartelu leży przedewszystkiem w interesie przemysłowców.

W swej „radosnej twórczości” na terenie Kas Chorych p. Prystor zasłużył się dobrze dla przemysłowców, bo wprowadził rządu komisarzy, a obecnie jako Minister Przemysłu i Handlu, przejawia energię w tworzeniu kartelu przedziału bawelnianych.

Kartel ten już praktycznie został utworzony, a spory, jakie wynikały, na tem tle wśród przemysłowców, ostatecznie rozstrzygnięte, jako superarbitr, b. minister Hipolit Gliwicz ku ogólnemu zadowoleniu przemysłowców.

Występuje przytem jaskrawo cała obłuda rzuconego hasła obniżenia cen na towary przemysłowe, ponieważ utworzenie kartelu niewątpliwie spowoduje podrożenie towarów włókienniczych i to tych których największymi konsumentami są robotnicy i chłopi.

Kartel jako jeden z głównych celów, stawia sobie ustalenie cen za przędzę, odpowiadającej cenie przędzy zagranicznej plus opłata cla. A więc jeżeli weźmiemy pod uwagę, że średnio cło kosztuje około 18 proc. i do tego dodamy koszt własne prowadzenia kartelu to — jak mówią

fachowcy — napewno przędza będzie droższa o 25 proc.

Niezależnie od tego, kartel, będzie dążył do zmniejszenia produkcji przędzy, aby — przez jej brak na rynku spowodować podniesienie ceny, co się już obecnie głosi. Narazie tyle o tej sprawie!

Ostatnio wśród pewnych sfer społeczeństwa łódzkiego a przede wszystkim wśród świadomej klasy robotniczej — wywołała zainteresowanie kwestja nagrody literackiej Magistratu m. Łodzi w związku ze znanymi napasciami w prasie na prezydenta miasta tow. Ziemięckiego. Odpowiedź tow. Ziemięckiego bardzo słuszną, w artykule „W sprawie nagrody literackiej m. Łodzi” wywołała zadowolenie i uznanie dla tow. Ziemięckiego. Jest charakterystycznym objawem, że Klub Literatów Łódzkich, na swem ważnym zebraniu członków, postanowił jednogłośnie przyznać tow. Ziemięckiemu tytuł honorowego członka Klubu Literatów.

Fakt ten, godny pochwały, wskazuje jasno, że młodzi literaci wnoszą się na wyżynę współczesnych zadań kultury i nie podziwiają poglądom p. Sieroszewskich i Kadenów-Bandrowskich.

Bolesławski.

## Co pisze prasa francuska o zaproszeniu

### BRUENINGA I CURTIUSA DO LONDYNU

Paryż, 7 marca. (ATE.). Prasa francuska obszernie komentuje sensacyjne zaproszenie kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa do Londynu. Prasa paryska okazuje dużą wstrząśniętość w ocenie tego zaproszenia i wyraża powątpiewanie, czy Briand będzie mógł wziąć udział w konferencji, którą planuje Henderson z ministrami niemieckimi w Londynie.

„Petit Parisien” stwierdza, iż francuskie M. S. Z. nie może udzielić ża-

nych bliższych wyjaśnień w sprawie rzekomego zaproszenia Brianda do przyjazdu do Londynu. W sprawie tej nie zapadła jeszcze żadna decyzja.

„ECHO de Paris” dowiaduje się ze źródeł rzekomo dobrze poinformowanych, iż Briand odrzucił zaproszenie. Inicjatywa Hendersona jest bardzo dziwna, tembardziej, że następuje po „fait accompli” jakim był układ celny niemiecko - austriacki. Niemiecka brutalność po raz drugi zdetonowała socjali-

stów angielskich. Zaledwie minęło 9 miesięcy od chwili ewakuacji Nadrenji, a już w Europie widać próby tworzenia organizacji przeciwko Francji i jej przyjaciółom.

„Journal” wyraża przypuszczenie, iż na konferencji w Londynie Henderson będzie zabiegał o objęcie stanowiska przewodniczącego w powszechnej konferencji rozbrojenkowej. Dziennik wyraża powątpiewanie czy Henderson będzie bezstronnym.

## Projekt unji celnej Belgji z Holandją

PARYŻ, 7.4. (ATE.). Z Brukseli donoszą: Organ socjaldemokratyczny „Het Volksblad” redagowany przez byłego ministra Huysmansa w związku z niemiecko - austriacko - unją

celną wysuwa projekt, aby Belgja zawarła unję celną z Holandją.

Od czasu uprzedmiotowienia Holandji ustrój gospodarczy Belgji i Holandji upodobił się tak dalece, że

zniesienie granic celnych może przynieść tylko duże korzyści dla obu krajów. Przeshody, które istnieją na drodze unji celnej nie są nie do pokonania.

## Kongres obradujący w zrujnowanej stolicy

### TYSIĄC TRUPÓW POD GRUZAMI

Londyn (A. T. E. 7 kwietnia. Kongres narodowy republiki Nikaragua rozpoczął dziś swe obrady w jednym z ocalałych domów stolicy. Kongres zdecydował ma, czy stolica republiki Managua ma być odbudowana, czy też przeniesiona do innego miasta. Z

pod gruzów miasta wydobyto dotychczas 985 zabitych.

W ruinach jednego z domów znaleziono wczoraj dwóch żywych małych chłopców.

Obawiają się, iż wskutek wstrząsu nerwowego, chłopcy zapadli na cho-

robę umysłową.

W niedzielę wielkanocną znaleziono zwłoki 40 kobiet, które zabite zostały przez trzęsienie ziemi w chwili, gdy prały białiznę.

Rozstrzelano 20 rabusiów, którzy plądrowali ruiny miasta.

## Bunt pułku G. P. U.

Konstantynopol. Z granicy turecko - sowieckiej podają, iż stacjonujący na tej granicy zjednoczony pułk graniczny wojsk G. P. U. z powodu stałych zamieszek wśród żołnierzy

czterwonych oraz częstych przypadków dezercji ich do Turcji, przeniesiono do Turkiestanu. Translokacja pułku odbyła się pod eskortą specjalnie przysłanych oddziałów specjalnego

przeznaczenia wojsk G. P. U. Należy nadmienić, iż jeszcze rok temu ten sam pułk wyróżnił się szczególnym okrucieństwem podczas tłumienia powstania włościan w Armenji.

## Moskwa przed powodzią

Ryga (A. T. E.) 7 kwietnia. Niebezpieczeństwo powodzi w Moskwie przybiera coraz większe rozmiary ze względu na topnienie śniegów i pod-

niesienie poziomu wody w rzece w Moskwie. Poszczególne dzielnice miasta są zamknięte dla ruchu ulicznego i strzeżone przez wzmocnione posterunki wojskowe. Sowiet mo-

skieński zmobilizował około 10.000 ochotników celem przeciwstawienia się klęsce powodzi. Około 30 domów znajduje się pod wodą.

## MORACZEWSKI O JAWOROWSKIM

Moraczewski wydał broszurkę agitacyjną na rzecz sanacyjnych związków zawodowych.

Broszurka składa się z dwóch przedśmiertnych artykułów „Przedświtu” i kilku innych. Moraczewski w broszurce swej „rozprawia się” ze związkami zawodowymi swych przeciwników politycznych i zachwala swój własny kramik. Jego polemika z Centralną Komisją Zw. Zaw. i PPS stoi na takim poziomie, że zwalnia nas od wszelkiej dyskusji. Na końcu broszurki mamy taki wizerunek Jaworowskiego, o którym można wyczytać co następuje:

„A któżby chciał takiego typowego bułagule, znakomitego towarzysza do wypitki i wybitki, obnażać. To przesłizny typ szlachcica z końca 17 wieku. Poprostu żal go wtłaczać w ramy nowoczesnego życia.

To człowiek przeszłości.

Przyjacielowi duszę odda, wszystko co chce, w ogień za nim skoczy. Wroga gotów zniszczyć wszystkimi sposobami, chleb odebrać, z dymem puścić, zza węgla ustrzelić.

Dajcie mu partję kmicicowską, partję takich zabijaków, oczajduszów serdecznych, przyjaciół w ciężkiej dobie, ludzi, którzy mogą o sobie mówić: „Popelnilo się niejednen uczynek, za który powinien piorun trzasnąć, a nie trzasnął”, a gotów jest narzucić takiego piwa swym wrogom, jak Kmicic Radziwiłłom.

Tęgo nie należy mierzyć miarą pojęć etycznych, społecznych, narodowych i państwowych dwudziestego wieku, ale miarą z 17 wieku. Dopiero wtedy można go zrozumieć, można go z lubością obserwować, można jego wartość ustalić.

„Ze człowiek tego typu może w kole siebie zgromadzić ludzi tego, co on, pokroju, lub ludzi kochających się w takim typie, jest rzeczą jasną. Żeby jednak ogół klasy robotniczej Warszawy naprawdę od niego oczekiwał wskazań w sprawach społecznych, politycznych i gospodarczych, bardzo zawiąkanego obecnie życia publicznego, w to nigdy nie uwierzę.

„Dość wielki, aby czapka, papka i pryzma stworzyć partję polityczną, ale za mały na to, by być wodzem i drogowskiem klasy robotniczej, zorganizowanej w związkach zawodowych”.

Tak pisze Moraczewski o niedawnym przyjacielu. Tak pisze twórca BBS o obecnym wodzu tych rozbitków. A obaj są zagorzałymi piłsudczykami. Obaj uważają się za wodzów robotniczych.

Każdy przyzna, że większą część tego, co Moraczewski pisze o Jaworowskim, mógłby Jaworowski napisać o Moraczewskim.

Znają się dobrze. Poznali ich też robotnicy...

## FRANCO W HISZPANJI

Havas donosi, że według pogłosek major Franco, głośny lotnik hiszpański, który brał udział w rewolucji i zdołał umknąć przed przesładowaniami władz, powrócił do Hiszpanji. Policja gorliwie poszukuje go.

## OBRADY ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH

W ciągu trzech dni obradował w Warszawie, pod przewodnictwem p. J. Kochanowicza, doroczny Kongres Związku Scen Polskich.

Głównym tematem obrad były sprawy, związane z pogłębiającym się stałym kryzysem teatralnym.

W związku z tem ustalono, że Z. A. S. P. musi być przygotowany do objęcia placówek teatralnych, których byt jest coraz bardziej zagrożony.

Również — ze względu na panujący kryzys — uchylono poprzednią uchwałę Z. A. S. P. w myśl której zrzeszeni artyści teatralni nie mieli prawa występować w kawiarniach, t. zn. w lokalach, w których publiczność siedzi przy stolikach i konsumuje potrawy lub napoje.

Gorącą dyskusję wywołała sprawa toczących się rokowań nad projektowaną fuzją teatrów miejskich z teatrami szymonowskiemi.

Między innymi sprawami, uchwalono utworzyć specjalną sekcję filmową przy Z. A. S. P.

Wybory nowego Zarządu odbyły się jednomyślnie. Prezesem wybrany został ponownie p. Ignacy Dygas; dyrektorem zarządzającym — ponownie p. Jan Pawłowski; członkami Zarządu pp. Bojanowski, Budzyński, Boroński, Brydziński, Justjan, Kochanowicz, Janusz, Kacharski; zastępcami: pp. Daczyński, Horsi, Sulima, Szlętyński, Krukowski, Mieczysław, Olsza, Skalski.

Skład Sądu koleżeńskiego i Komisji Rewizyjnej pozostał bez zmiany.



## „PERSPEKTYWY SOCJALIZMU”

KSIAŻKA TŁOM. M. DEAT

Bardzo się cieszymy z ożywienia się teoretycznej pracy współczesnego socjalizmu. Ukazał się cały szereg książek, poważnych i zajmujących, stanowiących ciekawe przyczynki do teorii i taktyki współczesnego socjalizmu.

Niedawno sygnalizowaliśmy ukazanie się ciekawej pracy t. O. Bauera. Obecnie sygnalizujemy pojawienie się innej interesującej książki, a mianowicie francuskiego socjalisty, współpracownika „Populaire”, tow. Marcellego Deat p. t. „Perspektywy socjalistyczne”.

Odrzućmy zazwyczaj, że bynajmniej nie na wszystkich się piszemy. Autor nie jest marksistą i jego charakterystyka tych sił antykapitalistycznych, które stopniowo zastępują kapitalizm, odbiega od ogólnie przyjętej w obozie marksistowskim. Książka t. Deat wywołała już żywą polemikę w obozie francuskich socjalistów; t. Lebas i Sewerac wystąpili przeciwko t. Deat.

Niemniej przeto niektóre tezy t. Deat są bardzo ciekawe. Np. jego stanowisko wobec chłopów. Deat dąży do rozszerzenia ruchu socjalistycznego poza właściwą klasę proletariacką. Bez chłopów — powiada — proletariatus nigdy nie osiągnie zwycięstwa nad kapitalizmem. Gdyby cała masa chłopów posiadała gruntów, rzeczywistie stanęła po stronie kapitalizmu, to wszystkie wysiłki socjalizmu rozbiłyby się o opór tej masy. „Naiwnością” jest mówić, że proletariatus obejmie „hegemonję”, a chłop pójdzie za nim.

Nie, — powiada Deat, — chłop nie jest tylko chwilowym towarzyszem podróży dla proletariatus, — to równoprawny uczestnik walki z kapitalizmem. Ten „antykapitalizm” chłopów nie powstaje bynajmniej z powodu t. zw. „proletaryzacji” chłopów: kapitalizm ujarzmił chłopów w sposób zgoła odmienny, niż robotników. To nie jest tak, jak przedstawia tow. Sewerac, — że chłop jest niezadowolony nie z „istoty”, lecz z „ekscesów” (nadużyć) ustroju kapitalistycznego, a więc nie może być wiernym towarzyszem broni dla proletariatus.

Autor zwraca uwagę na konieczność pozyskania dla socjalizmu nie tylko chłopów, lecz także drobnej burżuazji — rzemieślników itd.

Inna seria idei tow. Deat odnosi się do państwa. Autor jest przeciwnikiem poglądu, że w ustroju kapitalistycznym państwo jest narzędziem w rękach klasy kapitalistów. Państwo — powiada — wyraża nie klasę, lecz raczej stosunek sił między klasami. Naturalnie państwo może stać się narzędziem faszyzmu, ale właśnie o to chodzi, aby zmuszać je do funkcji antykapitalistycznych. W tej argumentacji wypływa u Deat niezmiennie wysoka ocena znaczenia demokracji dla socjalizmu. Deat widocznie się boi, że teoria państwa jako narzędzia kapitalistów łatwo może oziębnie stosunek proletariatus do demokracji i podsunąć myśl o konieczności zastąpienia jednej dyktatury przez drugą.

Nie zgadzamy się z szeregiem wywodów t. Deat, ale nie ulega wątpliwości, że jego wywody np. na temat chłopów i demokracji są przejawem powszechnej w socjalizmie współczesnym potrzeby przewartościowania niektórych dawniejszych poglądów. Tak np. w austriackim, a więc lewicowym, socjalizmie mamy również podkreślenie konieczności pracy wśród chłopów i obrony demokracji. Znajduje się to widocznie na wielkiej drodze współczesnej myśli proletariackiej.

Kazimierz Czapliński.

KOMISARJAT RZĄDU  
A WIWATY WIELKANOCNE

Pisaliśmy wczoraj, że mimo zakazu Komisariatu Rządu i surowych kar, jakimi groził za wiwatowanie wielkanocne, „pukanina” świąteczna w niczem nie różniła się od lat poprzednich. Niektóre dzienniki twierdzą nawet, że strzelanina była większa, niż dawniej.

Zachodzi pytanie, gdzie jest „silna ręka” Komisariatu Rządu, jeśli jego własne zarządzenia lekceważy sobie bezkarnie gawiedź uliczna?

Ba! Jak się tu dziwić gawiedzi, jeżeli policja najspokojniej w świecie pozwalała na strzelanie tuż pod lokalami komisariatu!

Ala gdy chodzi np. o konfiskowanie prasy opozycyjnej, to wówczas — oho! Komisariat Rządu jest silny, jak sam Herkules.

## Gospodarka czy grabież?

## KARTEL SZKLANY W POLSCE

Niekontrolowana działalność karteli przemysłowych potęguje bezrobocie, drożyznę towarów przemysłowych, niszczy konsumenta na rzecz kapitalistów. O wysoce szkodliwej dla społeczeństwa i państwa polityce karteli świadczy najlepiej kartel szklany. Oto garść danych:

Po założeniu kartelu szklanego w r. 1927 zaczęli fabrykanci hut szkła taflowego (szyby) przebudowywać huty i wprowadzać maszynowy sposób produkcji zamiast dawnego sposobu wydymywania szkła. Maszynowy sposób ciągnięcia szkła wprowadzono w hutach Szczakowa, Żabkowice (Beliejskie T-wo) i Woropajewo w Wileńszczyźnie. Wskutek zmechanizowania produkcji zredukowano prawie 40% robotników i obniżono zarobki do 50 proc. Maszyny zdegradowały dawnych, niezłe płatnych rzemieślników, hutników-dmucharzy do poziomu niekwalifikowanych robotników z płacą o połowę niższą. Równocześnie przy tak ogromnym spadku kosztów robocizny (redukcja robotników i redukcja płac) wydajność pracy i produkcja podwoiła się, a jednocześnie niebawale wzrosła cena szkła! Przed mechanizacją produkcji 1 mtr. szkła taflowego dmuchanego kosztował od zł. 2.50 do 2.80, obecnie maszynowe szkło kosztuje zł. 4.60 do 5.10.

Ile zarabiają fabrykanci, jeśli własne koszty produkcji 1 mtr. szkła ręcznego wynosiły 2 zł., produkcja zaś maszynowa kosztuje o wiele, wiele taniej?!

Dla uwypuklenia olbrzymich zysków fabrykantów szkła warto przypomnieć, że przed wojną 1 mtr. szkła taflowego ręcznego kosztował 60 kop., a hutnik - dmuchacz zarabiał 10 kop. od 1 mtr. wraz z dodatkami za wyższą wydajność, czyli zarabiał 1/4 część ceny szkła. Dziś hutnik zarabia 14 gr. od 1 mtr. bez żadnych dodatków, przyczem odlicza mu się za wybraki, które sprzedaje się jako dobre szkło. Gdyby dziś zachodził ten sam stosunek płacy do ceny szkła, to 1 mtr. szkła kosztowałby 84 gr. zamiast 4.60 lub 5.10.

Oprócz tego kartel szklany zmusza pozostałe huty, produkujące ręcznie do zatrzymania ruchu, jak huta: Grajewo, Rokitno, Gancewice, Sosnowiec. To też Sosnowiec i Grajewo zamknęto (450 robotn.) a huta „Kara” w Piotrkowie skurczyła produkcję o połowę, z 2-ch wariantów na 1-a, i zredukowała 338 robotników.

Zatem kartel zamknął całkowicie 2 huty a 3-cią w połowie i pozabawił pracy 800 robotników. Natomiast właścicielom zamkniętych hut kartel wypłaca odszkodowanie w wysokości pełnych zysków. Np. huta Graje-

wo otrzymuje 30 tysięcy zł. miesięczne odszkodowanie za zamknięcie huty t. j. po 1.30 za każdy mtr. szkła za 6 proc. przypadającej na nią produkcji.

Równocześnie przy mechanizacji produkcji sprowadzono z zagranicy masę kierowników, wermistrzów, majstrów, Belgów, Czechów i Niemców, podczas kiedy u nas szaleje bezrobocie i wielu naszych fachowców mogłoby doskonale zastąpić obcych.

Podobnie w pozostałych ręcznych hutach taflowych zmniejszono liczbę robotników, zamiast 3-ch majstrów hutników i 3-ch pomocników przy jednym warsztacie pracuje obecnie po 2-ch majstrów i 2-ch pomocników, przyczem zmuszono robotników do utrzymania tej samej wydajności produkcji jaka była przy obsadzie po 3-ch majstrów i pomocników. A na dobitkę zmniejszono płace robotnicze do 25 proc.

Oto w jaki sposób kartel łupi skórę z konsumenta, wytwarza drożyznę i bezrobocie i wyzyskuje robotników, a obrabie i zyski odpływają zagranicę.

A cóż na to sanacyjni „państwowcy”!

Zygmunt Bocian.

## Krach Banku Handlowego w Łodzi

## 28 MILJONÓW DEFICYTU DAŁY NADUŻYCIA I ZŁA GOSPODARKA

## MILJONOWY BRAK W KASIE

Bankructwo łódzkiego Banku Handlowego jest żywo komentowane wśród sfer kupieckich i handlowych.

Jak dalece niespodziewany i nieoczekiwany był krach banku łódzkiego, dowodzi fakt, podany przez łódzkiego korespondenta I. K. C., który donosi, że na dwie godziny przed wniesieniem do Sądu podania o upadłość, jeden z łódzkich kupców, złożył do kasy banku 100 tysięcy złotych.

O bankructwie zainteresowani dowiedzieli się najazutrz z prasy. Nic też dziwnego, że poszkodowani szybko zbiegli się przed lokal banku, w nadziei, że złożone oszczędności uda się im uratować.

Spotkał ich srogi zawód. Bank był obstawiony przez policję. Kasy były nieczynne, a wewnątrz sporządzał protokół upadłościowy, komisarz sądowy.

O tem, że Bank Handlowy znajdował się w krytycznym położeniu finansowym, krążyły pogłoski szepcane „na ucho”.

Przebakiwano o miejscowych nadużyciach, o złej gospodarce, nieudanych operacjach finansowych.

„Niewiarogodne” to pogłoski ucichły z chwilą, jak dyrekcja banku wytoczyła jednemu z pism proces o... zniestawienie.

Był to zwykły manewr sprytnego i zgranego bankructwa, który tą drogą chciał uśpić opinię publiczną i uniknąć nieprzyjemnej dla dyrekcji rewizji, która ujawniłaby cały szereg malwersacji. Kiedy jednak bomba pękła, okazało się, że pogłoski o złym stanie banku były całkowicie uzasadnione.

Na krótko przed ogłoszeniem upadłości naczelny dyrektor banku Wł. Górowski, zabiegał bezskutecznie o pożyczkę.

W dniu, w którym ogłoszona została upadłość, bank miał zapłacić poważniejszą sumę pieniędzy na czek, płatny w Nowym Yorku.

W kasie były pustki.

Zwołano posiedzenie Rady, na którym jednogłośnie postanowiono wystąpić do Sądu o ogłoszenie upadłości.

Sfery finansowe twierdzą, że Bank Handlowy w Łodzi winien był zgłosić upadłość jeszcze w r. 1924 — wówczas straty ponieśliby wyłącznie kapitaliści angielscy.

Trwały, zły stan finansowy, zmusił dyrekcję banku do szeregu niedozwolonych operacji.

Niż też dziwnego, że bezpośrednio po ogłoszeniu upadłości, zajął się bankiem prokurator.

Nadużycia banku miały polegać na tem, że przez dłuższy czas ukrywano przed organami kontroli skarbowej faktyczną wysokość obrotów, wskutek czego powstały milionowe zaległości podatkowe.

Dalej mówi się o fałszywych bilansach sporządzanych przez bank, o niedozwolonych przelewach fikcyjnych bankach, o prywatnym dysponowaniu z wicedyrektorów, lichwiarskich procentach i t. d.

Przekroczenia te kolidują nie tylko z prawem handlowym, ale i z kodeksem karnym — dlatego też muszą być zakwalifikowane jako nadużycia.

W wyniku początkowego śledztwa prokurator aresztował wice-dyrektora

Kalinowskiego i prokurenta Kałusznego. W związku z bankructwem banku, dowiadujemy się, że podczas włamania do Banku, które dokonane było przed dwoma laty, kaszkie zrabowali nie 300 tysięcy zł. jak komunikował oficjalnie bank, a 1.500.000 zł.

Obecnie czynione są prace nad zestawieniem bilansu banku, który według przewidywań, zamknięty będzie 28 milionowym deficytem.

Z instytucji najbardziej dotkniętych bankructwem banku, wymienić należy Sp. Akc. „Warrant”, której akcje znajdowały się prawie wyłącznie w posiadaniu Banku Handlowego.

Łódzki oddział Czerwonego Krzyża szczęśliwie uniknął strat, gdyż na półgodzinę przed ogłoszeniem bankructwa wycofał swoje fundusze z banku.

Jak się dowiadujemy, podczas przejmowania ksiąg banku, ujawniono poważny brak w kasie.

Okazało się, że cała gotówka w kasie w walucie krajowej i zagranicznej wynosi około 90 tys. złotych. Tymczasem, jak wynika z pobieżnego zestawienia ksiąg, w kasie znajdować się powinno około

milionu zł.

W związku z bankructwem banku do Łodzi przybyła wczoraj specjalna Komisja ministerjalna oraz przedstawiciele kapitału angielskiego, zaangażowanego w banku.

Upadłość Banku Handlowego w Łodzi, najpoważniejszego prywatnego banku, jest symptomem charakterystycznym dla obecnych stosunków, panujących w Polsce.

## KOMISJE ROZJEMCZE

## KAS CHORYCH

W najbliższych dniach utworzone będą we wszystkich Kasach Chorych na terenie całej Rzeczypospolitej komisje rozjemcze, które stanowiąc będą instancję odwoławczą od orzeczeń zarządów Kas Chorych w sporach z ubezpieczonymi. Jednocześnie z wydaniem instrukcji o komisjach rozjemczych zostaną przesłane nominacje na członków tych komisji.

Dotychczas spory zarządów Kas Chorych z ubezpieczonymi rozstrzygały okręgowe urzędy ubezpieczeniowe, które nie mogły załatwić wielkiej ilości odwołań w tym zakresie.

NATURA, STWARZAJĄC PTAKA,  
WSKAZAŁA CZŁOWIEKOWIWŁAŚCIWE TRAKTY LOKOMOCJI  
A ZATEM LATAJMY!

Informacje: P. L. L., „LOT” oraz większe biura podróży.

## PRZEGŁĄD PRASY

## Co będzie?

Mamy znowu okres zgadywania, czy i jakie będą zmiany w rządzie. „Nasz Przegląd” twierdzi, że w tej chwili chodzi o wypracowanie planu gospodarczego, a inne sprawy mają mniejszą wagę. Na czele rządu ma jakoby stanąć Piłsudski.

„Naprzód” nie widzi żadnej korzyści ze zmian osobowych:

„Można zadekretować czy kazać uchwalić BB 10% dodatków do wszystkich podatków, 10% do podatku dochodowego, 2% do opłat emerytalnych, 33% od biletów autobusowych, ale nie można zadekretować, że sytuacja gospodarcza ma się poprawić, że ma zniknąć bezrobocie, że fabryki mają produkować, a koleje przewozić towary — takiego rozkazu nawet od potentatów sanacyjnych życie nie przyjmie.

Jaki więc cel ma trzudenie się z zmianą ludzi, kiedy z nimi czy bez nich stosunki się nie zmieniają?”

## „Precedens”.

„Czas” krakowski tak się zapalił do dekretu Hindenburga, wprowadzającego przepisy wyjątkowe dla terrorystów hitlerowskich, że już grozi opozycji polskiej takimi samymi środkami. Na to odpowiada „Kurier Warszawski”:

„Zarysowując perspektywę („na wypadek, gdyby...”) ogłoszenia także i Polsce jakiegos *Notver-ordnung*, publicysta konserwatywny, nie zdaje sobie sprawy, jak dalece igra z ogniem. Obowiązujące w Polsce przepisy wystarczają, jak wiadomo, najzupełniej, aby móżdż skutecznie przeciwdziałał wszelkiej akcji *anti - państwowej*. Co można pod tym względem więcej osiągnąć? Można by tylko jeszcze bardziej zaostriżyć ogólne stosunki „cenzuralne”, czyli koniec końców doprowadzić do rozkwitu nielegalnej, nieodpowiedzialnej, niczem już niekrepowanej prasy opozycyjnej. I to miałyby się nazywać czynnikami uspokojenia?”

Tradycje państwa policyjnego wybuchają wciąż w Polsce przy łada okazji, demaskując niepospolite upustoszenia duchowe, dokonane w okresie niewoli. Byłe *Notverordnungen* wywołuje odrazu gorące wiaty i tądże naśladowicze. Być pod nieustanną opieką policji — ładne ideały!”

## Brzeska miłość.

„Gazeta Polska” w numerze wielkocnym aż kapie od miłości:

„Treść wolna od doktryny musi pozostać hasłem ludów europejskich we wsze czasy.

Treści tej na imię Miłość. Gdy ci zaś powiedzą, że Miłość nie powinna budzić wojen i wywoływać krwi przelewu, przypomnij sobie boskie słowa Syna Człowieczego, który ci przestrzegając, byś się nie bał tego, który ci mieczem grozi, ale tego, który ci kusi na wszelkie sposoby.”

A więc miłość pod rączkę z wojną. A wszelkiemu bezczelstwu ma jeszcze Chrystus błogosławić...

W innym miejscu ten sam organ miłości wojennej traktuje upadek nauki, literatury w Polsce, wzrost przestępczości i obłąkania, jako kwestję „poboczne, obojętne, prywatne (!!)”.

Zapewne ludziom, dla których wszechświat zaczyna się i kończy na Piłsudskim, wszystko inne jest niczem. B.

ROKOWANIA GOSPODARCZE  
POLSKO-GDAŃSKIE

Miedzy przedstawicielami Senatu Wolnego Miasta Gdańska oraz delegatami Rządu polskiego toczyły się w ostatnich dniach rokowania w sprawie kontyngentów i zarządzeń kontrolnych w obrocie towarowym polsko - gdańskim.

Przedmiotem tych rokowań były życzenia, głoszone przez Senat Wolnego Miasta Gdańska, a dotyczące ułatwień dla wywozu towarów z terenu w. m. Gdańska do Polski. Rokowania te zostały obecnie w związku z okresem przedświątecznym odroczone i będą wznowione w dniu 13 b. m.

## Czasopisma nadesłane

## „TEATR”.

Wyszedł numer marcowy „Teatru” i zawiera na wstępie, z powodu wystawienia w Teatrze Polskim „Męz za grzeczności”, artykuł Ernesta Łunińskiego go współautorze tej krótkowoli, Ryszardzie Ruskowskim.

Źródłowy artykuł o teatrze ks. Radziwiłłów w Nieświeżu za czasów Augusta III dał p. L. Simon. P. T. Jakubowicz pisze o znamiętych tragicznych angielskiej, Ellen Terry i jej korespondencji z Bernerdem Shaw. P. S. Papée omawia obce książki o teatrze. W dalszym ciągu znajdujemy list włoski p. L. Kocińskiego oraz humoreskę Zdzisława Kleszczyńskiego p. t. „Pechowiec”. Na zakończenie zwykła kronika.

## KRWAWA ZABAWA TANECZNA

## 2 OSOBY RANNE

We wsi Gać (gm. Młociny), odbywała się w wynajętej izbie składkowa zabawa taneczna. Na zabawę przybyli Józef Orłowski, garbarz i Bogusław Gołębiowski, robotnik.

Ponieważ dostali się oni do izby, nie płacąc za wejście organizatorzy zabawy oczekiwali odpowiednie; chwili, aby przybyłych usunąć.

Kiedy obaj nieproszeni goście wyszli na podwórze, nagle kilku młodzieńców rzuciło się na Orłowskiego, bijąc go kawałkami żelaza i nożem. Zaatakowany zniemacka, upadł i stracił przytomność. Bitemu z pomocą pośpieszył Gołębiowski, ale

sam został przez napastników pobity kostami.

Awanturnicy, dokonawszy zemsty, wycofali się.

Ojciec Orłowskiego przewiózł syna oraz kolegę jego do posterunku policyjnego na szosie marymonckiej, prosząc o pomoc. Przybył tam lekarz pogotowia i stwierdził u Orłowskiego rany tłuczone głowy, rany cięte lewej skroni i prawego policzka oraz ogólne potłuczenie, u G. zaś — rany tłuczone głowy i plevców. Po opatrunku O. i G. przewieziono do szpitala na Czyste.

## Samobójstwo Rosjanki pod tramwajem

Wczoraj o godz. 14 na moście ks. Poniatowskiego, od strony Pragi, pod elektrowóz linii „M” rzuciła się jakaś młoda przystojnie ubrana kobieta. Samobójczynię wydobyto i przeniesiono na posterunek policyj-

ny, gdzie lekarz pogotowia stwierdził śmierć, wskutek zgniecenia klatki piersiowej i brzucha. Denatką okazała się 30-letnia Rosjanka Marta Szewczukówna, ekspedjentka.



## O TWÓRCY „CZERWONEGO SZTANDARU”

Wobec tego, że pieśni robotnicze ukazywały się niedawno w sprzedaży na płytach gramofonowych firmy „Syrena-Elektro”, każdy będzie miał możliwość usłyszenia ich i niejeden zapyta, komu zawdzięczamy właściwie powstanie tych pieśni, kto jest autorem ich tekstu i muzyki.



BOLESŁAW CZERWIŃSKI,  
twórca „Czerwonego Sztandaru”.

Nie tak łatwo odpowiedzieć na to pytanie. Większość pieśni robotniczych jest wytworem zbiorowej twórczości ludu. Niewiadomo kto je ułożył, kto pierwszy zaczął je śpiewać, jakim zmianom, przekształceniom ulegały zanim doszły do naszych czasów. Jedne są starsze, inne młodsze, w jednych dzielnicach kraju tak je śpiewają w innych inaczej i tylko to wiadomo, że wszędzie i zawsze witane są gorąco, gdyż każdy z robotników czuje się współtwórcą swojej pieśni, znajduje w niej odbicie własnych idei i pragnień.

Najwięcej stosunkowo wiemy o autorze tekstu „Czerwonego Sztandaru”. Jest nim Bolesław Czerwinski, urodzony we Lwowie w 1851 r. i zmarły w 1888 r. Chciał być początkowo nauczycielem, ale potem po ukończeniu wydziału filozoficznego na uniwersytecie lwowskim, zdecydował się zostać publicystą. Pracował piórem w „Kurjerze Lwowskim”, w Komitecie redakcyjnym „Pracy”; mimo prześladowań i trudności, zawsze wiernie służył idei wyzwolenia klasy pracującej. W tym duchu tworzył też swoje poezje i tragedie („Niewolnik”) i poematy. W 1881 r. napisał „Czerwony Sztandar” — unieśmiertelnął go w pamięci proletariatu. H. D.

## SPRAWA POLAŃSKIEGO

W sprawie Jana Polańskiego o zamach bombowy na poselstwo sowieckie Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym dopuścił 16 świadków odwołanych, których zażądała obrona w tym celu, aby udowodnić, że Jan Polański nie krył się z zamierzaniem dokonania fikcyjnego zamachu na poselstwo sowieckie w celach demonstracji.

„ATENEUM” — JEST TEATREM  
LUDZI PRACY

## ŚREDNIOWIECZNY ZABYTEK I NIEWOLNICTWO

W ICK-u krakowskim można było przed kilku dniami wyczytać następujące ogłoszenie:

„Średniowieczna panna, niezależna emerytka, szuka męża wykształconego, niezależnego, wyżej sześćdziesiątki. Zgłoszenia adresować: „Wzajemna opieka”. Prasa. Kraków, Karmelicka”.

Czy Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości nie zechciałoby się zaopiekować tym średniowiecznym zabytkiem?

W tymże numerze organu stręczenia do rządu i... naodwrot znajdującego drugie, nie mniej ciekawe ogłoszenie, które powinno zwrócić na siebie uwagę policji:

„Despota dyskretny, inteligentny, szuka niewolnicy. Panie z Poznania lub okolicy, o bardzo nieprzeciętnych pragnieniach, zechcą zgłosić do I. K. C., oddział w Poznaniu, św. Marcin 48, pod „Nr. 35020”.

Niewolnictwo jest w całej Polsce, a więc także w Poznaniu, zabronione, o czym powinna wiedzieć przedewszystkiem redakcja, która tak liczną reprezentację wysyła do Sejmu...

## Wkłady oszczędnościowe w P. K. O.

Miesiąc marzec wykazuje dalszy znaczny wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających.

W ciągu miesiąca marca wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły o 7.906.609 zł. i wynosiły w dniu 31.III.1931 r. złotych 249.181.978, zaś łącznie z wkładami pochodzącymi z waloryzacji — zł. 283.091.068.

Liczba oszczędzających w P. K. O. zwiększyła się w ciągu okresu sprawozdawczego o dalszych 14.197 nowych uczestników i wynosiła na koniec marca b. r. 617.221 oszczędzających, zaś łącznie z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 659.851 oszczędzających.

## DZIAŁ LEKARSKI

### Dr. Z. FAJNCYN LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Ryżym. 9 r. — 9 w. 299

### Dr. med. S. JERMOŁOWICZ SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej. 157

SZKOLNA 8. Przyjmuje 1—2 i 5—7

### Dr. HENRYK ZUSMAN

AL. JEROZOLIMSKA 36 wprost Dworca Gł. weneryczne, niemocy płciowej. Przyjmuje 9 — 1: 3 — 9. Niedziela 3 — 7. Niezależnym ustępstwo. 234

Czytajcie „Pobudkę”

## CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

### UNIwersytet KOMUNISTYCZNY DLA BASZKIRÓW.

Komitet centralny partii komunistycznej postanowił zorganizować w Ufie uniwersytet komunistyczny dla Baszkirów. Założenie uniwersytetu komunistycznego jest umotywowane potrzebą szerzenia komunizmu wśród Baszkirów i Kirgizów.

### KATASTROFA LOTNICZA.

W pobliżu Wellingtonu spadł na ziemię samolot w czasie ćwiczeń w akrobacji lotniczej. Lotnik i pasażer zostali zabici.

### OGRODZENIE EMIGRACJI DO AMERYKI.

W lutym r. b. rząd St. Zjednoczonych udzielił zezwolenia na przyjazd do kraju tylko 3147 cudzoziemcom. Jest to najniższa cyfra emigrantów wpuszczonych do St. Zjednoczonych od chwili wprowadzenia specjalnej kontroli przez ministerium pracy.

### SKAZANIE ZABÓJCZĄ DZIENNIKA- RZA.

Znany przemysłnik alkoholu Leo Brethens, członek osławionej bandy Marana, współwłodarczyca z bandą Al Capone, skazany został za zamordowanie dziennikarza Lingle na 14 lat więzienia. Narada sądu przed wydaniem wyroku trwała 27 godzin.

### MASOWE FAŁSZOWANIE BONÓW ŻYWNOSCIOWYCH.

G. P. U. wykryło w Moskwie masowe fałszowanie kartek aprowizacyjnych. W jednej drukarni sowieckiego wydawnictwa państwowego drukowano fałszywe kartki, które następnie sprzedawano z wielkim zyskiem. Na składzie znaleziono 9.000 fałszowanych kartek aprowizacyjnych. Dokonano licznych aresztowań wśród pracowników drukarni.

### HURAGAN NA WYPACH.

Na wyspie Kiu - Shiu szalał gwałtowny huragan, który poczynił znaczne szkody. Największemu zniszczeniu uległo miejscowe lotnisko wojskowe. 10 samolotów burza zniszczyła doszczętnie, 10 jest mocno uszkodzonych.

Wiatr zburzył 38 domów. 40 domów doznało znacznych uszkodzeń. 4 kobiety i kilkoro dzieci poniosło śmierć. Szkody mają wynosić około miliona jenów.

### „WĘŻE” OPIEKUNAMI KWIATÓW.

Na szczególny sposób ustrzeżenia swoich nasion kwiatowych, sianych po grzędach, od wydziołbywania ich przez kury, wpadł jeden z ogrodników w Stanie Wisconsin, Franck R. Chaney. Zaobserwował on, że kury, jak zresztą i inne również gatunki ptaków, lubiące grzebać w ziemi, żywią wielką obawę przed węzami i żmijami. Obserwacja ta nasunęła sprytnemu ogrodnikowi doskonały pomysł. Posiadając znaczną ilość zużytych opon gumowych, pokrajał je na rozmaite długości i pomalował w odpowiedni sposób, aby naśladowały barwę i deseniem węży i, zwinawszy je, porzucił na grzędach. Skutek był nadszyczący. Od tej chwili zarówno kury, jak wszystkie inne ptaki trzymały się z dala od obsianych grzęd, nad którymi tak skuteczną straż rozciągały sztuczne węże.

## SKANDAL Z BUDOWĄ DWORCA KOLEJOWEGO W RABCE-ZDROJU

Jeszcze nie przebrzmiały w prasie robotniczej echa sprawy budowy gmachów kolejowych w Chełmie, a już mamy do czynienia z podobnym faktem. Wybudowany w r. 1929 dworzec w Rabce-Zdroju, kosztem 300 tysięcy złotych, grozi zawaleniem!

W r. 1928 rozpięła D.O. K.P. w Krakowie „ofertę” na budowę dworca kolejowego w Rabce - Zdroju, który według rozporządzenia Min. Komunikacji, miał być wystawiony w stylu, jaki ustaliło Ministerium dla reprezentacyjnych uzdrowisk państwowych.

„Ofertę” otrzymała firma „Ritterman i Siodmak, Kraków, Aleje Krasińskiego nr. 10”, za cenę 300 tysięcy złotych. Cena ta, w stosunku do ofiarowanych, była podobno najwyższa; jednak firma ta miała poparcie różnych dygnitarzy.

Budowę kontynuowano w czasie największych mrozów tak, że wapno i cement momentalnie marzły. W rezultacie

wybudowano dworzec który pod względem estetycznym daleki był od reprezentacyjnego. W czasie budowy nadzór techniczny ze strony kolei sprawował p. inż. Lorenz, który funkcję tę, w czasie swej nieobecności, powierzył niefachowemu czynnikowi, a przy odbiorze budowy uznał ją, wraz z całą Komisją, za... „dobrą”. Ale oto — po dwóch zaledwie latach — skłony jako tako dworzec wali się!

Dyrekcja kolei w Krakowie musi usuwać teraz pracowników, zajmujących w tym budynku mieszkania służbowe i lokuje ich częściowo w mieszkaniach skarbowych, a częściowo w mieszkaniach prywatnych, płacąc za to, siłą rzeczy, duże sumy.

Kto poniesie odpowiedzialność za tego rodzaju marnotrawną gospodarkę?

## NABYTKI „FEDERACJI PRACY”...

### JESZCZE JEDEN TYP KRYMINALNY

„Gazeta Bydgoska” donosi z Grudziądza o różnych „typkach”, „przysiężnikach” podczas wyborów przez sanacyjną Federację Pracy, z których wielu już musiano pousuwać, gdyż zbyt kompromitowali swoich protektorów.

Obecnie — jak donosi „Gazeta Bydgoska” — wyrzuceno niejakiego Ciesielskiego, sekretarza „Federacji Pracy”, który podobno prz., wlaściwie sobie pień — tej instytucji...

## OKRADZENIE KASY FABRYKI „SOLVAY” W BORKU FAŁECKIM

Do Dyrekcji fabryki „Solvay” w Borku Fałęckim — w nocy z piątku na sobotę dokonano niezwykle śmiałego włamania.

Wszelkie poszlaki wskazują, iż włamywacze znali dokładnie rozkład biur.

Rozpruli oni boczną ścianę kasy ogniotrwałej i zabrali stamtąd 12 tysięcy zł. Dokonawszy tej kradzieży, zbiegli niepostrzeżenie. Aresztowano 4 osoby, podejrzane o udział w kradzieży.

## PODATKI PRZYZYNA SAMOBÓJSTWA

Pisma poznańskie donoszą o samobójstwie najstarszego kupca w Jabłonowie, Karola Stryby, który — doprowadzony do ruiny złym stanem interesów i obciąża-

jącami go podatkami — musiał zamknąć młyn parowy, którego był właścicielem od przeszło 20 lat, a następnie z rozpaczą popełnił samobójstwo.

## TRAGICZNA ŚMIERĆ NARCIARZA ZASYPANY LAWINĄ ŚNIEŻNĄ W KARPATACH

W miejscowości kuracyjnej Sławsko w Karpatach wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 24-letni student Wyższej Szkoły handlu zagranicznego Ludwik Ralski ze Lwowa. Zjeżdżając na nartach z Wysokiego Wirchu koło Sławski został on porwany i zasypany potężną lawiną śnieżną. Zwłoki

odkopano dopiero na drugi dzień. Tego rodzaju wypadek zasypania lawiną śnieżną jest pierwszym i jedynym, jaki wydarzył się w okolicach Sławski. Towarzysze zmarłego, w liczbie 7, zjeżdżali również z Wysokiego Wirchu, jednak nie odnieśli żadnego szwanku.

## WYJAZD DO URUGWAJU

Aby uchronić od złych następstw osoby, zamierzające emigrować do Urugwaju na podstawie błędnych wiadomości o tym kraju, Syndykat Emigracyjny informuje, że bezpłatne paszporty emigracyjne mogą otrzymać: 1) rolnicy i pracownicy fizyczni, którzy udowodnią, iż posiadają gotówkę w wysokości dol. am. 300 na rodzinę albo dol. am. 50 na osobę, jadącą samotnie, po opłaceniu kosztów podróży, które w klasie III-ej wynoszą zł. 950 od osoby dorosłej; II) osoby jadące do swych rodzin na podstawie we-

zwań imiennych; III) osoby, wezwane do pracy na podstawie t. zw. affidavitów (wezwań imiennych). Wezwania muszą być potwierdzone przez Konsulat Polski w Montevideo.

Nadmienić należy, że kobiety, podróżujące samotnie muszą posiadać affidavit wydany przez władze Urugwajskie. To samo dotyczy mężczyzn, którzy nie ukończyli 18 lat, a jadą samotnie. Dokumenty na wyjazd wyrabiają oraz udzielają wszelkich informacji Biura Syndykatu Emigracyjnego, których adres wskaże starostwo, gmina lub policja.

## F. M. DOSTOJEWSKI

### W 50-TĄ ROCZNICĘ ZGONU

Sławny, genialny pisarz rosyjski Dostojewski, zmarł przed 50 laty. Dziś Rosjanie, zwłaszcza na emigracji uroczystie obchodzą tę rocznicę. W ciągu ostatnich dziesięcioleci Dostojewski niejako urosł w swem znaczeniu i wpływie. Zagranicą wpływ jego stał się ogromnym, zwłaszcza w Niemczech, znacznie większym niż np. Tolstoja. Nawet we Francji — po ukazaniu się pracy Gide'a — wpływ Dostojewskiego spotęniał.

U nas w Polsce, naogół, głucho teraz o Dostojewskim. Płytki przeciętny czytelnik powojenny woli Wallace'ów i innych Pitigrilich; cofa się instynktownie przed Dostojewskim, o którym słyszał, że jest „ciężki”. Nie wie, biedak, ile traci, nie chcąc poznać otchłannej twórczości najwybitniejszego rosyjskiego autora.

Powiem otwarcie co myślę o Dostojewskim — mówiłem to nieraz i pisałem nieraz. Uważam go za jednego z najwybitniejszych pisarzy wszystkich czasów i narodów. To prawda, że jest „ciężki”, że jest ponury, męczący, nawet okrutny. Wrażliwego czytelnika niemal łamie — straszliwa psychologiczna prawda — ale co to ma do rzeczy?

W moim osobistym życiu Dostojewski odegrał ogromną rolę, natu-

ralnie dawno już, zamfodu. Po raz pierwszy zająłem w bezdenne przepaści duszy ludzkiej; po raz pierwszy zrozumiałem, czytając „Braci Karamazowych” ogrom problemu religijnego; później jeszcze Pascal pogłębił ten mój stosunek do religii.

„Jest to twórczość niezdrowa, seksualnie zboczona, specyficznie rosyjska” — powiadają niektórzy. Zapewne, zapewne — dużo w tem prawdy, ale znowuż — co to ma do rzeczy? Już istnieją całe studia o seksualnym życiu samego Dostojewskiego. Trudno sobie wyobrazić, aby te straszne przeżycia na stronach jego utworów były owocem tylko genialnej intuicji. Wystarczy wskazać na niedawno dopiero opublikowany, nieznanym dotychczas rozdział z „Biesów” („Spowiedź Stawrogina” — dzieje zgwałcenia). Wystarczy wskazać na pierwsiestki sadyzmu, tak liczne. Ale właśnie te przeżycia pogłębiają nasz stosunek do psychologii ludzkiej, pozwalają nam głębiej zajrzeć człowiekowi w duszę. Niemal w każdej psychice ludzkiej znajduje się bodaj cząstki, cząsteczki tych nastrojów i przeżyć. Czy musimy mieć w powieściach zawsze wypolerowane typki „przeciętnych” ludzi? Zresztą i w „przeciętnym” osobniku

niespodziewanych otchłani bez liku...

„Specyficznie rosyjski autor...” — Trochę prawdy i w tem jest. Dusza rosyjska jest bardziej kranicową, waha się między przepaściami i między „dwiema otchłaniami”, jak pisał pewien rosyjski autor — otchłanią górą (niebiańską) i dolną (piekielną). I bohaterowie Dostojewskiego — Karamazowie — to wznoszą się do szczytów dobroci, ofiary, idealizmu, to nagle spadają na głębokie dno ostatecznej zbrodni. Cóż z tego? I w zrównoważonym człowieku Zachodu tkwią — tylko lepiej zamaskowane — otchłanie. A więc i otchłanność duszy rosyjskiej lepiej pozwala nam zrozumieć duszę człowieka.

Trudno jest pisać o Dostojewskim, bo tyle jest do powiedzenia. O życiu jego pisać nie będę; ostatnio wyszła po francusku książka Lewinsona („La vie pathétique de Dostojewski”). Niedługo w bardzo ciekawej swej pracy o Dostojewskim Pierewierzew studiował wpływ życia Dostojewskiego na twórczość. Dostojewski stał się piewą (przeważnie) drobnej burżuazji miejskiej, różnych urzędników, inteligentów, słowem, spadkobiercą Gogola z jego „Szynem”. Ponura jest jego twórczość jak pogoda Petersburga. Czyście zauważyli — pisze jeden z jego krytyków — że prawie zawsze u Dostojewskiego deszcz pada? że słońca niema? Czy-

ście zauważyli że nawet zwierzęta są jakieś dziwne, pokaleczone? Radość życia nie jest znana Dostojewskiemu. Straszne problemy psychologiczne i filozoficzne przytłaczają, duszą ją całą!

Z życia rodziny Dostojewskiego wspomniemy tylko o jednym szczegółzie. Nie tak dawno córka jego, pisząc o dziejach rodziny, wspominała, że rodzina to właściwie polska i pochodzi z Dostojewa koło Pińska w b. Mińskiej gubernii, była to rodzina bardzo katolicka, stosunkowo niedawno przodkowie powieściopisarza na Ukrainie przyjęli prawosławie. Ciekawe to, bo jak wiadomo Dostojewski stał się żarliwym obrońcą prawosławia i wrogiem katolicyzmu; obecnie wśród emigracji jest niemal urzędowym przedstawicielem ideologii prawosławia, i przedstawicielem cerkwi w dobie 50-tej rocznicy śmierci poświęcają Dostojewskiemu odczyty i artykuły.

Stosunek do kwestii społecznej? Niektórzy zachodni europejczycy widocznie dokładnie nie rozumieją go Dostojewskim, skoro czynią go piewą niedoli społecznej. Niedawno przeczytałem w Socialistycznej „Bildungsarbeit” poczywmy artykuł z racji rocznicy, w którym autor powiada: „wówczas nie mógł mieć proletariackiej świadomości klasowej, ale obecnie znalazł by się w naszych szeregach”. Pocziwina albo

zajrzał tylko do pierwszego utworu „Biedni ludzie” albo — nic nie zrozumiał...

Właśnie Dostojewski w swej postawie jest głęboko zasadniczo wrogi Socializmowi. Zamfodu stykał się z rewolucyjnym kółkiem Pietraszewskiego i przeszedł przez straszliwą karę (katorga), ale później zajął się człowiekiem, jako jednostką, jego psychiką, jego zagadnieniami etycznymi i filozoficznymi. Na instytucje, na kwestje ustrojowe patrzył od wewnątrz, od psychiki ludzkiej, i im nie ufa. Wierzy w zasadniczą dysharmonię duszy ludzkiej i nie sądzi, aby życie ludzkie dało się racjonalizować. Trzeba przeczytać zdumiewające, ciekawe „Zapiski z Podpolja”, przedziwną i bolesną pieśń o dysharmonii człowieka. Gdyby — powiada — nawet udało się zbudować absolutnie doskonały pałac kryształowy dla wszystkich, to czy długo by się utrzymał? W bardzo krótkim czasie znalazła by się jednostka, która by zaproponowała „kopnąć do diabła” całą to doskonałość i rozpocząć życie na nowo wedle własnej „głupiej woli”. Bo nie jest prawdą, że tylko rozum i tylko potrzeba szczególnie kierują człowiekiem! Czyż czasami człowiek, odwrotnie, nie pragnie właśnie cierpienia?

(Dokończenie nastąpi).

Kazimierz Czapiński



## Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

**EGZEKUTYWA O. K. R.** W czwartek dnia 9 kwietnia r. b. o godz. 5 po poł. w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego O. K. R-u. Następnie odbędzie się posiedzenie O. K. R-u.

### T. U. R. WYKŁADY T.U.R. Piątek 10 kwietnia.

**Wola-Czyste, Grzybowska 57, godz. 7 wiecz.;** tow. S. Weychert: „Walka klas”.  
**Jerozolim, Leszno 53, godz. 7 wiecz.;** tow. Zb. Nowicki: „Walka klas”.  
**Powązki, Dzielna 95, godz. 7 w.;** tow. Z. Krieger: „Życie gospodarcze Polski” część II.  
**Powisze, Czerwonego Krzyża 20, godz. 7 wiecz.;** tow. L. Winterok: „Walka klas”.

**Mokotów, Chocimska 23, godz. 7 w.;** tow. W. Gumpłowicz: „Czy samowystarczalność poszczególnych państw jest możliwa?”

**Ochota, Przemyska 18, godz. 7 wiecz.;** tow. A. Krieger: „Wojna i pokój”.

### Sobota, 11 kwietnia.

**Praga, Długa 19, godz. 7 wiecz.;** tow. S. Weychert: „Wojna i pokój”.

**EGZEKUTYWA PODMIEJSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.** Posiedzenie odbędzie się w środę, dn. 8 kwietnia o godz. 19 w lokalu Warecka 7. Obecność tow. tow. Gomółskiego, Reintera, Tobolskiego i Wisniewskiego konieczna.

## Ruch kult - oświatowy

**CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, pokój 125), prowadzi Koło dramatyczne dla rękodzielników i kobiet pod kierunkiem p. Poredy, artysty teatru „Ateneum”. Lekcje plastyki dla kobiet. Sekretariat czynny codziennie od 7—8 wiecz.**

## Co wyświetlają kina?

**ATLANTIC:** „Anna Christie”.  
**APOLLO:** „Kawiarenka”.  
**CAPITOL:** „Alraune”.  
**CASINO:** „Dusze czarnych”.  
**COLOSSEUM:** „Koniec świata”.  
**COLOSSEUM:** (mała sala) „Dziecko cyrku”.  
**FILHARMONJA:** „Odkupienie”.  
**KOMETA:** „Chłopi”.  
**MAJESTIC:** „Strzelcy” z Pat i Patachon.  
**MIEJSKI:** „Wiatr od morza”.  
**POLA NEGRI PALACE:** „Na Zachodzie bez zmian”.  
**PALACE:** „Z rozkazu księżniczki”.  
**PAN:** „Pogani”.  
**REWJA (Mokotowska 73):** „Policmajster Tagiejew” i rewja.  
**SPLendid:** „Dusze bez steru”.  
**STYLOWY:** „Na Zachodzie bez zmian”.  
**SWIATOWID:** „Marokko”.  
**TECZA:** „Moje słoneczko”.  
**UCIECHA:** „Porucznik Armand”.  
**WISLA:** „Przygoda jednej nocy”.  
**ZNICZ:** „Człowiek który kręci”.  
**CRISTAL:** „Zemsta czerwoności”.  
**CZARY:** „O czym się nie myśli”.  
**FORUM:** „Senor americano”.  
**HOLLYWOOD:** „Yakichi - drwal”.  
**LUX:** „Uroda życia”.  
**KINO „ZŁOTY”:** „Trędowata”.  
**MEWA:** „Pocałunek” z Greta Garbo.  
**PETIT TRIANON:** „Nieśmiertelna miłość”.  
**PROMIEN:** „Arka Noego”.  
**ROXY:** „Golgota uciwłej kobiety”.  
**STAROMIEJSKI:** „Ostatnia kompanja”.  
**TOMBOLA:** „Bohaterki komendanta”.  
**TON:** „Na Sybir”.  
**URANJA:** „Walka o złoty róg”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

### MIESIĘCZNIK SOCJALISTYCZNY

## „NASZA WALKA”

Wyszedł z druku NOWY NUMER zawierający artykuły: W. Alter: „O taktyce”; Otto Bauer: „Kryzys duchowy świata”; E. Holmann: „Na marginesie procesu „mieszewików”; G. E. Modigliani (Paryż): „Idee faszyzmu”; Dr. Oskar Lange: „Kryzys socjalizmu”. Z posiedzenia Egzekutywy Socjalistycznej Międzynarodówki. Prócz tego ciekawe przeglądy, m. in. za ciekawa i aktualna dyskusja między KAUTSKYM, DANEM i ABRAMOWICZEM w sprawie Rosji Socjalistycznej.

Cena zeszytu 70 gr. Prenumerata 3 zeszytów—2 zł. Wpłacać przez P.K.O. Nr. 17.616. Do nabycia także w Księgarni Robotniczej, Warecka 7.

Adres red. i adm.: Warszawa, Przejazd 13, tel. 408-85.

Każdy, kto się interesuje sprawami Socjalizmu, winien pismo to czytać!

# KRONIKA STOLECZNA

## OŚWIECENIE PIWNIC I UBIKACJI

Kom. Rządu wydał polecenie oświetlania klatek schodowych piwnic i zejść do podziemi i ubikacji. W ten sposób uchroni się wiele osób od nieszczęśliwych wypadków.

## REZERWY MIASTA

Magistrat dotychczas nie wykonał uchwały Rady Miejskiej o stworzeniu 10 milionowego funduszu rezerwowego dla prowadzenia miejskich przedsiębiorstw. Sprawa stworzenia funduszu rezerwowego jest dzisiaj specjalnie aktualna, wobec przejściowych wpływów miejskich.

## BUDŻET UBEZPIECZENIE NIE ZATWIERDZONY.

Miejski zakład ubezpieczeń wzajemnych składa budżety nie na dzień 1 kwietnia a na 1 stycznia. Władza nadzorcza tego przedsiębiorstwa jest Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń.

W tych dniach urząd ten zawiadomił Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych, że nie zatwierdza przedstawionego na rok 1931 preliminarza budżetowego, ze względów natury buchalteryjnej. Władza nadzorcza żąda wprowadzenia podziału pozycji przymusowych i dobrowolnych ubezpieczeń i rozłożenia na koszty administracji i wydatki handlowe równomierne na obydwie działy.

## „WĘDKI” ZNIKNA

Miejski inspektor artystyczny zwrócił uwagę że anteny wiszące jak wędki szpecą najpiękniejsze ulice. Wydane będą przepisy o urządzeniach radiowych. Wędki będą

skasowane i będą musiały być zastąpione przez anteny koszykowe...

## KONTROLA W MIEJSKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH

Kontrola miejska rozszerza działalność. Zaangażowano kilku poważnych kontrolerów, do zrewidowania niektórych przedsiębiorstw magistrackich.

## PIENIĄDZE ZE ŚMIECI

W instytucjach miejskich zbiera się mied odpadków: makulatury starych aktów, niepotrzebnych nikomu uchwał, resztek bielizny szpitalnej i t. d. Mają być wydane przepisy o racjonalnej utylizacji odpadków. Będą jeszcze pieniądze ze śmieci...

## ZJAZDY

W najbliższą niedzielę odbędą się w Warszawie Zjazdy:

Zw. Rewiz. Spółdz. Wojskowych i Związku Nauczycielstwa Polskiego, woj. warszawskiego i białostockiego.

## KURS MEDYCYNY I HIGIENY TROPICALNEJ

Otwarty zostanie we czwartek przy państwowej Szkole Higieny, Chocimska 24.

## TYDZIEŃ CHODZENIA

W połowie lata ma być zorganizowany tydzień nauki chodzenia.

## KONCERTY W OGRODACH

Wkrótce rozpoczyna się w ogrodach warszawskich koncerty orkiestr wojskowych i policyjnych.

## MŁODOCIANE DESPERATKI

17-letnia Stanisława Świadek, służąca, otruliła się esencją octową. Po przeplukaniu żołądka, lekarz Pogotowia pozostawił ją na miejscu.

17-letnia Anna Kowalska, służąca (Tamka 17), również targnęła się na życie przez otrucie esencją octową. Pogotowie przewiozło K. do szpitala św. Rocha.

## SKUTKI WYSKAKIWANIA Z TRAMWAJU

Na rogu ul. Leszno i Żelaznej w czasie wyskakiwania z tramwaju linii „9”, upadła i doznała potłuczenia prawego stawu łokcia

wego 24-letnia Kazimiera Budniarska urzędniczka. Opatrzona w ambulatorium Pogotowia.

## Z BRAKU OPIEKI

3-letnia Zofia Gołębiowska, pozostawiona chwilowo bez dozoru napila się lekarstwa do smarowania nóg.

czynnie z gorącą wodą, doznając poparzenia twarzy, prawego ucha, szyi, klatki piersiowej i rąk.

5-letni Eugenjusz Bitner, przewrócił na

Dzieci opatrzone zostały przez pogotowie.

## PSY GRYZĄ

Przy ul. Krochmalnej 73, pies ugryzł w lewe przedramię 22-letnią Józefę Czerebą, syna lokatora tegoż domu.

służącą (Czernałkowska 212). Poszwankowanych opatrzyło pogotowie, poczem Czerebą skierowano do zakładu Pasteurowskiego na ul. Chocimska.

Przy ul. Nowowiejskiej, pies ukąsił w prawe przedramię 22-letnią Józefę Czerebą

## ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

Na Okęciu, w domu fabrycznym, służąca 17-letnia Regina Kułakowska, przez zapomnienie nie zakreśliła kurka przy gazomierzu, wskutek czego zatrała się ulatniającym

gazem. Jeden z sąsiadów poczuwszy woni gazu, wyważył drzwi i zastał Kułakowską bez oznak życia.

## TEATR i MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

#### Wielki

Nieczynny.

#### Narodowy

o g. 8 „O żonach złych i dobrych”

#### Nowy

o g. 8 w. „Mam prawo odejść”

#### Letni

o g. 8 „Noc Sylwestrowa”

TEATR „ATENEUM” (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie „Dom otwarty”, w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej i w obsadzie premierowej.

TEATR WIELKI: Dziś przedstawienie zawieszone.

TEATR NARODOWY. Codziennie „O żonach złych i dobrych”.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

### W ŚRODĘ

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.20 Przerwa. 14.20 — 14.40 Komunikat gospodarczy. 14.40 — 15.20 Odczyt dla maturzystów. 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.10 Odczyt p. t. „Sportowiec — człowiek nowoczesny”. — wygl. dr. Henryk Szatkowski. 16.10 — 16.15 Komunikat dla żegluga i rybaków. 16.15 — 16.45 Program dla dzieci. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15

— 17.40 Odczyt p. t. „Ze Śląska na Bałtyk” — wygl. prof. Wł. Dziegiel. 17.45 Koncert popularny. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. 19.35 — 19.40 Program na dzień następny. 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 — 20.15 „Wśród książek”. 20.15 Transmisja z Konserwatorium. 21.00 — 21.30 Audycja parodystyczna ze Lwowa z ilustr. muzyczną p. t. „Gwiazdy parodji i parodje gwiazd”. 21.30 — 22.00 Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. 22.00 — 22.15 P. Wanda Grabińska wygłosi feljton p. t. „Wiosna nie jest zielona”. 22.15 — 22.35 Płyty gramofonowe. 22.30 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna z Oazy.

## KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. POCZ. 6, 8, 10, 15

## GRETA GARBO

w arcydziele dźwiękowem

## „Anna Christie”

Nad program: Nowy film reżysera RENFRO z cyklu „MOWIĄCE PSY”.

## KINO DZWIĘKOWE MAJESTIC

Nowy-Swiat 43. Pocz. 5. Niedz. i święta 12

**Wielki program świąteczny**  
Najzabawniejsza, najmlodsza i najwesejsza para komików

## PAT i PATACHON

jako STRZELCY  
rozśmieszają wszystkich w dowcipnych i barwnych przygodach dwóch druhów tancerzy, strzelców, artystów.

Nadprogram: Harold Lloyd jako Cowboy mimowoli

## „FILHARMONJA”

Wspaniały film dźwiękowy reż. genialnego FREDY NIBLO

## „ODKUPIENIE”

w/g. LWA TOLSTOJA. W rolach głównych:

JOHN GILBERT, RENÉE ADORÉE, ELEONORA BOARDMAN, CONRAD NAGEL

## KINO-REWJA ZNICZ

Dziś i dni następnych

### CZŁOWIEK, KTÓRY KRĘCI

w roli głównej Buster Keaton.

NA SCENIE Humor, Śpiew, Taniec

Wesoła rewja w 14-tu odsłonach p. t.

Hallo! Hallo! „I już po świętach”

z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truskowskiego. Taniec i ewolucje w inscenizacji

układu Bogusława Melerwila.

CENY MIEJSC OD 1 ZŁ. 25.

Początek o g. 5 pp., w niedziel. i święta 2 pp.

## KINO-KOMETA Chłodna 49

TEATR Tel. 48-51

NA EKRANIE

## „CHŁOPI”

NA SCENIE

## WYSTĘPY ARTYSTÓW

Dźwiękowy-Kinoteatr

### MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 8

Początek o g. 6.30, w niedzielę o g. 5 p. p.

Dla młodzieży dozwolony

M. Malicka, Brodzisz, Bodo, Stępowski

w polskim dźwiękowcu p. t.

## WIATR OD MORZA

wł. Muzafilm.

Nad program.

## STAN POGODY

DZIŚ ZIMNO I POCHMURNO.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 7 b. m.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pomorze, Wielkopolska, Polska środk., Śląsk, Wys. Małopolska, Podhale i Tatry: zachmurzenie zmienne po lekkich nocnych przymrozkach. W ciągu dnia temp. około + 5°. Słabe wiatry północno - zachodnie. Małopolska wsch. Podhale, Polesie, Wołyń i Wileńskie: zachmurzenie przeważnie duże, z przelotnymi opadami, po kilkunastopiętnych nocnych przymrozkach dniem temp. nieco powyżej 0°.

## TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj podczas ciągnięcia V kl. loterii państwowej wygrane padły na następujące numery:

Zł. 10.000 Nr. 203946.

Zł. 5.000 Nr. 13433.

Po zł. 3.000 N-ry 35811 45423 47071 69877

105508 152156 172726 180139 188512.

Po zł. 2.000 N-ry 23203 48668 54157 64131

70939 76068 124550 125542 127598 138289

143239 146008 204563.

Po zł. 1.000 N-ry 61 7240 13845 134 29814

33676 44876 48597 56343 62665 64960 68516

72255 80017 8293 90903 912947 98870 109752

118828 124034 141865 186865 188009 189552

196448 205302 207649.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

KAWAJER, lat 25 sumienny i pracowity z wykształceniem 5-klas gimnazjum oraz 7-letnią praktyką biurową, poszukuje jakiegokolwiek posady, któraby mu zapewniła spokojną przyszłość. Laskawe zgłoszenia proszę kierować do Adm. „Robotnika” pod „Pracą”.

## POLA NEGRI PALACE

Pl. Teatralny Pocz. o 6, ost. o 12-iej  
W soboty i niedziele początek o 12-iej

Dziś i codziennie

## „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”

według REMARQUE'A

NADPROGRAM: Aktualności dźwiękowe.

Aparatura Western Electric.

## DZWIĘKOWE KINO UCIECHA

ZŁOTA 72

Pocz. w li II-gi dzień

wiat o g. 4, 6, 8, 10

## RAMON NOVARRO

jako

## „Porucznik Armand”

DZWIĘKOWE KINO

## „T E C Z A”

Przejazd 9. Pocz. 6.15,

Kto wzrusza serca widzów?

Janet Gaynor, Charles Farrel

w filmie „Foxy” p. t.

## MOJE SŁONECZKO

Ceny miejsc od 1 zł.

## Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111

Pocz. 4, 6, 8, 10,

Passep. bil. ulg. i bezpłatne nieważne.

## „MAROKKO”

### MARLENA DIETRICH i GARY COOPER

Na godz. 10 miejsca numerowane.

## W COLOSSEUM Pocz. 6-iej

CENY MIEJSC OD 80 GROSZY

NA GIGANTYCZNY FILM DZWIĘK.

## „KONIEC ŚWIATA”

MAŁA SALA: Początek 4.

„DZIECKO CYRKU”. Dla młodzieży dozwolone.

## KINO-REWJA Mokotowska 73

TEATR telefon 8-66-26

## Policmajster Tagiejew

wg. powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ.

W roli gł.: BOGUSŁAW SAMBORSKI.



# SZTAFETA ROBOTNICZA

## TYGODNIK SPORTOWY

Rok III

Warszawa, 8 kwietnia 1931 r.

Nr. 14

### Ze sportu robotniczego PRZYGOTOWANIA DO OLIMPIJADY.

Jak już podawaliśmy, lekko - atletyczny kurs przedolimpijski Warszawskiego RSKO przerwał swą pracę na sali i przenosi się na boisko. Pierwszy trening grupy przedolimpijskiej odbędzie się w dn. 11 b. m. na boisku Skry. Ogólnie polski kurs dla zawodników ze wszystkich R.S. K.O. rozpocznie się 3 maja. Uczestnicy zostaną skoszarowani w domu przy ul. Czerniakowskiej 131. Trening prowadzić będzie p. Kałuża. Uczestnicy do tego kursu wyznaczeni zostaną przez Komisję Olimpijską ZRSS.

#### KALENDARZYK LEKKO-ATLETYCZNY.

Po uwzględnieniu wszelkich imprez organizowanych przez ZRSS, WRSKO i WOZLA, sekcja lekko-atletyczna Skry ułożyła następujący program:

26.IV zawody wewnętrzne.  
7.VI mecz Gwiazda — Skra II.  
5.VIII mecz Głuchoniemi — Skra II.  
22 i 23.VIII Skra — Sarmata.  
29 i 30.VIII Skra — Makabi.

#### POSIEDZENIE ROZSZERZONEGO PLENUM ZARZĄDU ZRSS.

W niedzielę 12-go b. m. odbędzie się o godz. 10-ej rano w lokalu ZRSS posiedzenie rozszerzonego plenum ZRSS. Na posiedzeniu powyższemu winni być obecni delegaci wszystkich Okręgów i większych klubów zrzeszonych w ZRSS, gdyż na posiedzeniu tem będą omawiane sprawy, dotyczące Olimpiady Rob. 1931 roku w Wiedniu, Kongresu ZRSS, ostateczne zatwierdzenie programów sportowych ZRSS, wnioski zasadnicze itp.

#### Porządek dzienny rozszerzonego plenum:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia;
2. Sprawozdania:
  - a) Sekretariatu Generalnego ZRSS;
  - b) Komisji Rewizyjnej ZRSS;
  - c) Wydziałów techniczno - sportowych.
3. Omówienie prac na rok 1931.
4. Olimpiada w Wiedniu.
5. Kongres ZRSS.

#### POSIEDZENIE WYDZIAŁÓW TECHNICZNO - SPORTOWYCH ZRSS.

Posiedzenie Wydziałów techniczno-sportowych ZRSS odbędzie się dnia 11 kwietnia 1931 r. o godz. 19-ej w lokalu ZRSS. Na posiedzeniu tem zostaną rozważone wnioski i sprzeciwy Okręgów związane z terminem i miejscem wyznaczonym na imprezy ZRSS.

#### MISTRZOSTWA WRSKO W KOSZYKÓWKĘ.

W dalszym ciągu rozgrywek w koszykówce o mistrzostwo WRSKO osiągnięto następujące wyniki:

Marymont I — Sarmata II 28:11.  
Gwiazda II — Skra piłkarze 8:24.  
Skra I — Skra kolarze 102:8.

Mistrzostwa kobiece uległy chwilowej przerwie ze względu na zbyt wielkie opóźnienie w rozgrywkach męskich, przy jednoczesnym braku sali na mistrzostwa.

## NAGRODY SPORTOWE

Sprawa nagród sportowych, poruszana już 2 lata temu na łamach prasy robotniczej znalazła swój odźwięk również w P. U. W. F. Doskonale przypominamy sobie wszyscy okres t. zw. „żetonomanji”, kiedy to na wszelkich najblższych nawet zawodach sportowych, zasypywano wprost zawodników różnego rodzaju żetonami, zegarkami, pucharami, i t. p. Te niezdrowe stosunki, panujące w sporcie nie dały na siebie długo czekać w swych oplakanych skutkach. Rozpoczęły się starty w mało wartościowych zawodach, ale w których dawano wartościowe nagrody, przechodzą na gorszych miejscach, aby tylko tę a nie inną nagrodę zdobyć i t. d. Przeciwno tym wszystkim niezdrowym objawom życia sportowego wystąpił jaknajostrejszy Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, popierany solidarnie przez wszystkie kluby robotnicze i przez prasę.

Umysł mało-inteligentnych zawodników, tak były zaabsorbowane myślą o zdobywaniu żetonów, że w chwili sanowania tych przykrych stosunków przez różne kluby sportowe, zawodnicy ci przechodzili do innych klubów, gdzie jeszcze w dalszym ciągu hołdowano starym zwyczajom. Powoli jednak całe społeczeństwo sportowe przystąpiło do walki z „żetonomanją”, i w tej chwili coraz rzadziej spotykamy się z dawniej notowanymi faktami.

Do zreformowania sprawy nagród sportowych przystąpił również Państwowy Urząd W. F., który w styczniu bieżącego roku wydał Instrukcję, omiawiającą szczegółowo tę sprawę.

Godne uwagi jest założenie, z jakiego wychodzi instrukcja, przy stosowaniu nagród sportowych. Oto kilka wyjątków: „Objawy życia sportowego stwierdzają, że jednym z niebezpieczeństw, zagrażających jego ideowemu rozwojowi jest nieracjonalne i często niewłaściwe nagradzanie zawodników”.

„Budowanie nagród o wielkiej wartości materialnej może tylko obniżyć ich znaczenie moralne, zamiast tego, by pomóc w wychowaniu zawodników w duchu szczytnych ideałów sportowych, wpaja w nich przekonanie, że nagroda jest zapłatą za wykonaną pracę, szczególnie jeśli wartość nagrody znajduje się w pośredniej choćby zależności od kasowości imprezy”. „Nagrody o dużej wartości pieniężnej pacyzują charakter zawodów. Zawodnicy zaczynają startować nie tam i w tych konkurencjach, gdzie osiągnąć mogą najlepsze wyniki, a tam, gdzie odkrywają się im możliwości zdobycia najpotężniejszej nagrody”. „Uzdrowienie tych stosunków jest konieczne, musi być

najrychlej przedsięwzięte i przeprowadzone z całą energią”. „Postanowienia te odnoszą się w pierwszej linii do konkurencji, uprawianych przez szerokie rzesze społeczeństwa”.

„Nagroda ma być zachętą w pracy. Staje się ona nie przez materialną wartość, lecz przez trud zdobycia. Jest widomym znakiem osiągnięcia pewnego poziomu, świadectwem danego z siebie wyjątkowego wysiłku, przypomnieniem radości, jaką daje świadomość dobrze wykonanego zadania”. „Nagrody zespołowe i wieloboje przedstawiają większą wartość wychowawczą od innych; młodzież przeważnie takimi tylko wynagradzać należy”.

„Zawody winny być tak ułożone, aby widok na nagrodę mieli wszyscy. Nie spełnia swej roli nagrody rozdzielane stale między tych samych, wprawdzie najlepszych, którzy doświadczeniem, praktyką, sprzętem górują nad innymi”.

Do instrukcji powyższej należy się odnieść z jaknajwiększym uznaniem. Może przy usilnych staraniach naczelnej instytucji sportowej w państwie, da się nareszcie wykorzystać do gruntu stare grzechy, pokutujące w sporcie burżuazyjnym i postawić sport na płaszczyźnie czystego amatorstwa.

K. B.

### SUKCES ZAWODNIKÓW W ZAWODACH LEKKO-ATLETYCZNYCH W KATOWICACH

Na ostatnio odbytych zawodach lekko-atletycznych na sali w Katowicach zawodnicy RKS odnieśli szereg sukcesów w konkurencjach kobiecych:

W skoku w wyż z rozbiegiem I i III miejsce zajęły Grünwaldówna i Zarmutkówna z wynikiem 115;

w skoku w dal z miejsca Zarmutkówna uzyskała II miejsce z wynikiem 3,82 mtr.

Mężczyźni początkujący:

Skok w wyż z rozbiegiem: III miejsce Grünwald 1,35;

skok w dal z miejsca: 1) Grünwald 2,68 m., 2) Borys 2,48 m., 3) Grünwald II 2,46 m. — wszyscy z RKS.

Pchnięcie kulą (5 kg.) II-gie miejsce Szymura 11,81 m.

Mężczyźni zaawansowani:

Skok w wyż z rozbiegiem: 1) Szymura 150, 2) Borys 150, 3) Piechula 150 — wszyscy z RKS;

skok w wyż z miejsca: 1) Szymura 1,29 m., 2) Borys 1,24 m.;

skok w dal z miejsca. II-gie miejsce Szymura 2,66 m.

skok w dal z rozbiegiem: 1) Szymura 5,43 m., 2) Orowski 5,28 m.

### Z ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO MARYMONT

Rok obecny dla pierwszej drużyny piłkarskiej Marymontu jest bardzo niepomyślny. Drużyna I-sza, składająca się z graczy w wieku poborowym, posiada aż 10 graczy wojskowych a mianowicie: Turczyńskiego, Chudzikiewicza, Wasilewskiego, Sokółowskiego, Napiórkowskiego, Uglanica Kwiatkowskiego, Goebla. W pierwszych dniach kwietnia idą do wojska jeszcze: Przeorowski i Pawłowski. Jeżeli się zważy, jak nieregularnie na mecze zwalniają się wojskowi, trzeba przyznać, iż kierownictwo sekcji będzie w niedługo kłopotliwie przy wystawianiu składu.

Praca organizacyjna w RKS Marymont w ostatnich czasach napotyka na wielkie trudności. Marymont, będąc lokatorem w lokalu dzielnicy Marymont, miał dotychczas możliwość korzystania z lokalu tylko 2 razy w tygodniu. Ostatnio jednak lokal dzielnicy został pozabawiony światła, co fatalnie odbija się na pracach klubu.

Przedstawiciele śląskiego sportu robotniczego w przemówieniach swych podnosili wysoki poziom piłkarzy polskich, oraz wskazywali na silne więzy, łączące sport robotniczy całego świata.

Prasa niemiecka z wielkim uznaniem pisała o grze i dżentelmeńskim zachowaniu się drużyny.

Reasumując powyższe, trzeba przyznać, iż występ Skry pozostawił bardzo dodatnie wrażenie i wystawił jaknajlepsze świadectwo robotniczemu sportowi polskiemu.

## Sukces Skry w Niemczech

Rok bieżący dla robotniczego sportu polskiego jest rokiem bardzo pomyślnym. Ostatni występ Skry w Hindenburgu był jeszcze jednym ogniem w łańcuchu naszych sukcesów międzynarodowych.

Drużyna Skry przyjechała do Hindenburga w piątek rano i miała rozegrać mecz. Jednakże na skutek zakazu władz mecz został odwołany przez wzgląd na uroczyste świętowanie wielki piątek w Niemczech. Zaskoczyło to drużynę o tyle, że musiała grać bez przerwy trzy mecze, t. j. w sobotę, niedzielę i poniedziałek.

SKRA — V. F. B. Mikultschütz 5:2 (2:1).

Pierwszy mecz rozegrano w Mikultschützach z V. F. B. Mikultschütz, wice-mistrzem Śląska. Skra wystąpiła w swym normalnym składzie i dobrze wyczystała po podróży. Od razu też na boisku dało się zauważyć wyższość techniczną i taktyczną Skraków nad bardzo silnym fizycznie przeciwnikiem. Akcje Polaków, przeprowadzane dołem, krótkimi podaniami, wywoływały u bardzo licznie zebranych widzów rzesiste oklaski. W tej fazie gry Skra uzyskała 2 bramki przez Błażka II. Niemcy zrewanżowali się jedną, strzeloną wspaniale przez najlepszego gracza V. F. B. Lesika, byłego gracza Wisły krakowskiej.

Po przerwie gra staje się coraz bardziej otwarta i Niemcy wyrównują przez Lesika. Od tej chwili inicjatywa przechodzi w ręce Polaków, którzy uzyskują zwycięskie punkty przez Janusza, Błażka II i Smosarskiego II. Dwa karne zaówno ze strony V. F. B., jak Skry, zostały niewykorzystane. Zwycięstwo Skry zupełnie zasłużone.

SKRA — EICHE HINDENBURG 4:2 (3:1).

Drugiego dnia Skra grała w Hindenburgu z miejscowym klubem Eiche. Mecz rozpoczął się już o godz. 11 rano, na boisku dość nierównym i przy silnym wietrze. Do meczu tego Skra wystawiła skład osłabiony brakiem 4 graczy, pomimo tego jednak stosując grę krótką i przyziemną już do przerwy potrafił sobie zapewnić zwycięstwo.

Gra sama bardzo ciekawa. Prowadzona w szybkim tempie obfitowała w wiele naprawdę ciekawych momentów. Niemcy grali jak zwykle ostro. Ofiarami takiej gry byli Więckowski I i Polak, którzy jeszcze do przerwy opuścili boisko. Bramki dla Eiche strzelili Rolli i Reichel, dla Skry Smosarski II 2, Kraśniewski i Janusz — po jednej.

SKRA — WACKER HINDENBURG 1:2 (0:2).

Do meczu tego Skra wystąpiła strasznie zmęczona poprzednimi meczami. Na debiutkę przez cały czas gry padał ulewny deszcz, co dla przemęczonych zawodników Skry było wielce niekorzystne.

Zmęczenie i niepogoda wytworzyły u graczy nastrój, przesądzający z góry o porażce. Skutki tego nie były zbyt przyjemne dla Skry — gdyż pomimo całkowicie równorzędnej grze, w 15 minut Wacker uzyskał dwie bramki. Z gry widać, iż Niemcy górują nad Skrakami szybszym biegiem i startem. Po przerwie jednak Skra jakgdyby odzyskuje siły. Atak za atakiem sunął na bramkę Wackera, który zmuszony jest grać defensywnie. Dobra obrona Niemców pozwala na uzyskanie jednej bramki pod koniec gry. Mecz kończy się przy całkowitej przewadze Skry. Bramki uzyskał Błażek II 1 dla Skry oraz Huttschallik i Korelekswer dla Wackera. Bardzo miłe wrażenie z wyjazdu pozostawiło u drużyny nadzwyczaj miłe przyjęcie, jakiego doznała ona od gospodarzy. Na wszystkich oficjalnych i prywatnych przyjęciach jak również podczas gry, panował nastrój nad wyraz sympatyczny i przyjacielski.

ROMAN GUL.

## GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego  
Halina Pilichowska.

W hotelu „Książęcy dom” było, jak zwykle, nudno. Portier w granatowej libeji. Złote ramy upstrzonych muchami luster. Czarna tablica z wypisanymi kradawiskami. Sawinkow szedł za numerowym, odczuwając wieczysty smutek rosyjskich hoteli. Wytarta pluszowa kanapa, lustro, karafki z żółtawą wodą.

Numerowy przyglądał się bacznie cudziociemcowi.

— Czy paszport raczy pan dać zaraz do zameldowania?

— Tak, zaraz — rozejrzył się smętnie dokoła James Galley. Z odrzą niemal wyjął paszport z czerwoną pieczęcią króla angielskiego i podpisem lorda Landstorna i wręczył go numerowemu razem z dużym rublem, wyobrażającym Mikołaja II.

Numerowy, wychodząc, zgął się w ukłonie.

W tym czasie bojowiec z moskiewskiej grupy, Borys Mojsiejenko, wchodził po ciemnych wąskich schodach na dzwonnice Iwana Wielkiego i z powodu tak znacznej wysokości dygotały mu nieco nogi. Bojowiec nie wiedział jeszcze, w którym pałacu przebywa generał-gubernator. Stróż, starszy chyba od świątyni po raz tysięczny wchodził razem z Mojsiejenką.

Z Iwana Wielkiego w złociste słońca i błękitne niebios migotała Moskwa. Stare wargi, nie patrząc doń, za pół rubla, mamrotały o wspaniałościach rosyjskiej stolicy. Trzęsąc się starą ręką wskazywał stróż młodemu człowiekowi: Woro-

bjowe góry, Kreml, Moskwę-rzekę, Sucharewkę, Plac Kałanczewski. Dopiero gdy zaczęli już schodzić, Mojsiejenko zapytał:

— A gdzie dziadku, wielki książę mieszkają?

— Ksionże? Na Twerskim ano placu; widzisz te cerkiew, niby klasztor Męki Pańskiej, stamtąd krzynie na lewo.

— Tak, tak. Dobrze mu się pewnikiem żyje, dziadku, co? — mówił schodząc, Mojsiejenko.

— Wiadomo, dobrze; dlaczego miałby źle żyć?

Mojsiejence dygotały kolana — wysoko była dzwonnica Iwana Wielkiego.

Młodzieniec w owczym kożusku i wygłansowanych butach kupował koło Dragomilewskiej rogatki karą klacz. Klacz była żwawa. Gdy handlarz machał biczyskiem, wyrwała się z rąk tak, że handlarz musiał przykucać, by utrzymać klacz w cuglach.

Kalajew zupełnie na koniach się nie znał. Ale klacz podobała mu się, widocznego defektu nie miała, to też wy-

ciągając z kożucha chustkę, rozwiązał pieniądze i, wręczając handlarzowi 90 rubli, spytał:

— A jak nazywa się ja ano?

— Wiadomo, nie po „imieni otczęstwu”, — owijając pieniądze w gazetę rozeźmiał się handlarz; — nazywaj ja, uważasz, kara.

Kalajew zaczął nazywać kobyłę „kara”. Wśród dorożkarzy nie było nikogo, kto by dbał o konia, jak Iwan Kalajew. W ciągu dwóch tygodni kosmaty ze sterzącymi gnatami konik przekształcił się w ładną kobyłę. Aż zazdrość brała każdego dorożkarza, gdy „Kara”, zaprzężona do lekkich sanek, pędziła po Moskwie. Ani się umywał do niej walcach Borysa Mojsiejenki, „Chłopak”.

„Chłopak” był to mizerny, wychudły walcach. Komicznie podskakując, biegał po Moskwie, podrzucając wysoko lewą tylną nogę. Ale Mojsiejenko nie umiał jeździć po Moskwie. „Chłopak” stoi spokojnie na Twerskim placu, naprzeciw pałacu generał-gubernatora.

Przechodnie rzadko brali „Chłopaka”. Zbyt kiepski prezentował się kościsty

walcach. Czasem tylko ktoś w pośpiechu krzyknął:

— Dorożka, wolny?!  
W odpowiedzi usłyszy głuchy głos nie, odwracającego się dorożkarza

— Zajęty.

6.  
W pomalowanej różnobarwnie budce stał wartownik. Odjeżdżają podjeżdżają do pałacu sanie, karety. Wybiegają z bramy w czarnych płaszczach z czerwonym podbiciem, w szarych, fruwających na wietrze, „mikołajówkach”. Ale karety wielkiego księcia Sergieja niema.

A jaki mroź sarszysty w Moskwie na Twerskim placu! Zwawo na mrozie pędzą konie. Przystępuje powoli z nogi na nogę, „Chłopak”. Nie grzaje podarta derka. Rozgrzewa się, jak umie, Mojsiejenko. Ale truchtem wjeżdża na plac kara kobyła. Dorożkarz w granatowym kaftanie ze srebrnymi gruzikami, z czerwonym pasem, osadzając konia, staje na placu. I „Chłopak” rusza z trudem, przebierając zdrtwiałymi na mrozie nogami